

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Duch praworządności.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie Jaegera. Mykietyń został skazany na sześć lat ciężkiego więzienia, pozostałych oskarżonych uwolniono.

Treść oraz przebieg procesu, są dostatecznie znane i nie wymagają objaśnienia. Ale nasuwają się pewne refleksje natury ogólniejszej.

W procesie odsłonił się przed naszymi oczyma wysoki duch, ożywiający nasze instytucje wymiaru sprawiedliwości: sąd i prokuraturę — duch, o ileż odległy od tego, który właściwy jest wschodowi, niosącemu dziś rzekomo nową prawdę na zachód „Podniesiono tu — zauważa prokurator w swej głównej mowie — w formie ironicznej zarzut: Prokurator broni Pańczyszyna — jak gdyby Pańczyszyn był wyjęty z pod prawa, jak gdyby na osobie Pańczyszyna można się dopuścić całego szeregu zbrodni bezkarnie”. W toku procesu wyraził prokurator powyższą myśl jeszcze dosadniej: „Oświadczam, że p. Pańczyszyn mógł być w Moskwie, mógł być na kursie terrorystów, on mógł być najstraszniejszym terrorystą na świecie, ale nie uczestniczył w zamachu na Prezydenta”.

W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądowego, po publicznej rozprawie. Prawa broni nie tylko sąd, ale też i prokurator, który swoje stanowisko pojmuje jako przeznaczone do wyświetlenia prawdy i ustalenia sprawiedliwości — oto zasady praworządności wymiaru sprawiedliwości, które poglądowo zostały przedstawione w zakończonym procesie.

Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci, którzy obwinili niesłusznie komunistę — jednak dla polskich instytucji publicznych, powołanych do wymiaru sprawiedliwości każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni nad tem głęboko się zastanowić nasi komuniści, których mózgi zostały obłąkane wschodnią doktryną i spostrzec dobrze różnicę, która dzieli praworządność od zbrodni czerezwyczajek

A teraz przejdźmy do innej strony procesu, do jego związku ze sprawą Steigera. Mykietyń został skazany za oszczerstwo. Tem samem „koncepcja komunistyczna” upadła. Inni oskarżeni, Jaeger, Kornhaber, Glaserman, Dwornicki zostali uwolnieni. Sąd widocznie nabrał przekonania, że inicjatywa — sam pomysł obwinienia Pańczyszyna — wyszła od Mykietyńa, pozostali zaś oskarżeni okazali tylko zbytnią gorliwość w jej popieraniu.

Niewątpliwie to ta gorliwość była aż nadto wielka. Czy powinna była zostać ukarana? Ocena winy i wymiar kary należy do sądu. Do publicystyki zaś może należeć ocena społeczna faktu. Otóż z punktu widzenia naszej oceny gorliwość zwolenników „koncepcji komunistycznej” była kompromitująca i skarcenie Mykietyńa jest kompromitacją dostatecznie utwierdziło.

Okazało się, że nie jest wskazaniem wyrecać zanadto pośpiesznie władze

policyjne i sędowo-sledcze w ich kompetencyjnych funkcjach, zwłaszcza jeśli to wyrecać nie jest bezinteresownym, tylko ma nazbyt określony cel na oku.

Sądzimy, że sprawa Steigera, czyli ściślej mówiąc sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, powinna być aktowana spokojnie. Żydzi nie mają powodu do żadnych obaw, jeśli obwinionym zostaje ich współwyznawca. Opinię społeczeństwa polskiego orientując się należy w rodzaju nastrojów żydowskich w okresie zamachu, nie dopatruje się tu możliwości jakiegoś spisku, lub rzekomego przedsięwzięcia zorganizowanego; trudno sobie bowiem wyobrazić nawet urojone korzyści, jakie żydom mógłby być przynieść zamach na Prezydenta.

Trzeba jednak, aby i żydzi umieli za-

chować spokój. Jeśli by bowiem wywołali przeświadczenie, że pragnieniem ich jest uwolnić od winy i kary pewnych obwinionych tylko z tego tytułu, że są ich współwyznawcami, to takie przeświadczenie polskiej opinii publicznej nie mogłoby być dla nich korzystnym. Chcemy przypuszczać, że żydzi zdają sobie z tego sprawę, a jeśli by nawet dotychczas tego nie rozumieli, to powinni się nad swoim zachowaniem głęboko zastanowić.

Powtarzamy: wszelka nerwowość w sprawie Steigera byłaby jak najbardziej niewskazana. Pozwólmy działać organom wymiaru sprawiedliwości, które właśnie w zakończonym wczoraj procesie pozwoliły nam ujrzeć ducha polskiej cywilizacji, usymbolizowanej w sądzie bezstronnej praworządności.

(wś.)

Kongres sjonistów w Wiedniu.  
pod osłoną karabinów masz. i granatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Jak do noszą z Wiednia, ulice miasta przedstawiają od wczoraj niezwykły widok. Całe śródmieście otoczone gestym łańcuchem policji pieszej i konnej, uzbrojonej w granaty i karabiny maszynowe. Dzielnice żydowskie strzeżone po trójnym kordonem. Cały Wiedeń wygląda jak obóz wojskowy przed bitwą. Prezes policji Schober ogłosił, że władze austriackie za wszelką cenę zagwarantują bezpieczny przebieg kongresu, który musi się odbyć ze względu na politykę zagraniczną Austrii. Za powiedziane na poniedziałek manifestacje niemiecko-narodowców i chrześcijańskich socjalistów zostały zakazane. Hacken-Kreuzer oświadczył, że o ile rząd nie cofnie tego rozporządze-

nia nie biorą odpowiedzialności za skutki. Sytuacja jest dalej mocno napięta.

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Jak do noszą z Wiednia: pomimo zakazu policji stronnictwo niemiecko-narodowe w Wiedniu wydało odezwę przeciwko otwarciu w poniedziałek kongresowi sjonistów. W manifestacjach antysemitycznych wzięło udział około 10.000 osób. W czasie przemówień rozlegały się okrzyki, aby żydów wypędzić z Wiednia i Austrii do Polski. Tłum do magał się od rządu wydania rozporządzenia, wydającego masę żydowską do Polski. Po obiedzie zdemolowano dzielnicę żydowską. Podczas starcia z policją wiele osób zostało pobitych, aresztowano 50 osób.

## Przed rozstrzygającymi wydarzeniami w Marokku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Jak do noszą z Paryża, w kołach wojskowych zapowiadają na pierwsze dni września rozstrzygającą ofensywę na froncie marokańskim, która ma się odbyć pod osobistym kierownictwem marszałka Petain'a. Celem tej ofensywy będzie zupełne rozbitcie Abd-el-Krima. — Jak się okazuje, wódz Riffenów dawie działał się już o tych planach i przygo-

towuje jako kontratak generalną ofensywę na Hiszpanów. Primo de Rivera osobiście kieruje przygotowaniem do odparcia ataku. Tymczasem obie strony prowadzą energiczną ofensywę przy pomocy propagandy wśród tubylców. Agitatorzy hiszpańscy i francuscy rozpowszechniają warunki pokoju, odrzucone przez Abd-el-Krima.

## Konferencja w sprawie francuskich długów sojuszników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Jak do noszą z Londynu francuski minister skarbu przybędzie tu prawdopodobnie z końcem tego lub na początku przyszłego tygodnia, w celu odbycia

konferencji z angielskim ministrem skarbu. Churchill w sprawie francuskich długów sojuszników. Angielski urząd skarbowy zdaje się być zdania, które zresztą wyraził lord Brad-

bury, iż z 625 milj. funtów, które Francja winna Anglii może ona spłacić 380 milj.

## Z DNIA.

## OGRANICZENIE IMPORTU TOWARÓW LUKSUSOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (zo) Wydane w roku bieżącym zarządzenie, mające na celu ograniczenie importu dało zmniejszenie przywozu towarów luksusowych na sumę od 55 do 60 milionów zł. miesięcznie, co w polskim bilansie handlowym stanowi poważną kwotę, przyczyniającą się do zrównoważenia tego bilansu, a co zatem idzie do wzmocnienia niewzruszalności waluty polskiej i wytwórczości krajowej.

## KOMISJA PARYTETOWA DLA ZAJŚĆ GRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (zo) Z Łucka donoszą, że przybyła tutaj komisja parytetowa złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa spraw zagranicznych i korpusu ochrony pogranicza, mająca w porozumieniu z komisją rosyjską zbadać zajęcia graniczne na granicy polsko-sowieckiej. Członkowie komisji byli podejmowani śniadaniem przez pana wojewodę wołyńskiego poczem udali się w dalszą drogę do Krzemieńca.

## Z KOMITETU POLITYCZNEGO MIN.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW.) 19 bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Min., na którym min. Skrzyński zda sprawę ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych.

## ZLOT SOKOŁÓW DZIELNICY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW.) Wczorajszy dzień Zlotu Sokołów dzielnicy warszawskiej i pobytu w stolicy gości amerykańskich poświęcony był zwiedzaniu zabytków miasta i okolicy. Wieczorem goście zaczęli się rozjeżdzać, pozostali tylko ci Sokoli amerykańscy, którzy mają zamiar zabawić w Warszawie dziś jeszcze. Po zwiedzeniu Warszawy i Wilanowa odbyło się wieczorem przyjęcie u Premiera, w którym wzięli udział również przedstawiciele rządu, poselstwa czechosłowackiego, iu gosłowińskiego, oraz organizacji społecznych i sportowych.

## POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu 19-go sierpnia: Na zachodzie kraju, na Pomorzu i w Tatrach zachmurzenie dość duże, przejściowe deszcze. W środkowej i wschodniej części kraju zmienne. Gdziegdzie drobne deszcze. Temperatura na wschodzie bez zmiany, na zachodzie nieco chłodniej wskutek skręcania wiatrów ku północnemu zachodowi.

## NAPRĘŻONA SYTUACJA WE WIEDNIU.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.) Dzienniki wczorajsze donoszą, że liczba aresztowanych przez policję w czasie wczorajszych demonstracji antysemitycznych wynosi 132. Część aresztowanych zasądono na 8—14 dni aresztu policyjnego, część stanie ponadto przed sądem karnym. Prócz 19 demonstrantów, zranionych zostało również 21 policjantów. Prasa liberalna ubolewa, że demonstracje antysemityczne podkopują reputację Wiednia zagranicą. „Die Stunde“ twierdzi, że dla stłumienia ewentualnych dalszych rozruchów powołano do Wiednia oddziały wojskowe z prowincji. Urzędowo zaprzeczają stanowczo tej wiadomości. Prasa pravicowa atakuje policję za bezwzględne postąpienie z demonstrantami i żąda ustąpienia kanclerza Rahmeka. „Korrespondenz Eilhelm“ podaje, że demonstranci usiłowali wczoraj w pobliżu Burgteatru zbudować barykady z ławek i strzelali z rewolwerów do samochodów. W licznych kawiarniach wybito szyby. Na dziś zapowiadają narodowcy niemieccy ponowne demonstracje. Policja poczyniła wszelkie przygotowania. Budynek do mu koncertowego, gdzie ma się odbyć kongres, przeszukano dokładnie w obawie przed bombami. Kierownicy kongresu oświadczają, że program kongresu, mimo demonstracji nie będzie zredukowany. Obrady potrwać do 20 bm. Na kongres przybyło 300 członków i kilka tysięcy gości. Oficjalne otwarcie kongresu nastąpi dziś o godz. 7 wieczorem. Kongres będzie otwarty przemówieniami prezydenta organizacji sjonistycznej Dra Weitzmanna i prezydenta komitetu wykonawczego Sכולowa. Po przemówieniach powitalnych wygłosił rabin wiedeński Dr. Hajes referat na temat sjonizmu, jako zagadnienia światowego. Dzienniki popołudniowe donoszą, że w łonie kongresu zorganizowała się radykalna opozycja, na czele której stoi poseł Grynbaum, poseł Waldmann i inżynier wiedeński Stricker.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.) Wczorajsze demonstracje antysemityczne miały miejscami charakter bardzo gwałtowny. W 2 kawiarniach na przedmieściu wybito szyby. Demonstranci strzelali do policji, która aresztowała 196 osób. U aresztowanych znaleziono broń. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 19 rannych demonstrantów. Liczba rannych policjantów jest również znaczna. Tłum obrzucił kamieniami 2 uczestników kongresu sjonistycznego, pochodzących z Holandji.

## GROŹNY WYBUCH WULKANU.

Paryż. 18 sierpnia. (PAT.) WBK. „Matin“ donosi z Aten, że wybuch wulkanu na wyspie St. Torin wbrew oczekiwaniom przybrał większe rozmiary. Również na miasto Tyra spadł deszcz popiołu. Nie zachodzi jednak bezpośrednie niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Wskutek wybuchu otworzył się nowy krater o średnicy 200 metrów.

## WIELKIE MANEWRY KAWALERJI CZESKIEJ.

Praga. 18 sierpnia. (AW.) W okolicach Koszyc odbędą się w przyszłym tygodniu wielkie manewry kawalerji czeskiej z udziałem rezerwistów, a mia nowicie roczników z czasów powstania państwa czeskiego. Są to pierwsze manewry kawaleryjskie armji czeskiej. W sobotę i niedzielę odbyły się przedmanewrowe konkursy hipiczne w Koszycach.

## KRWAWY MANEWRY SOWIECKIE.

Warszawa. 18 sierpnia. (AW.) Na manewrach sowieckich w Kiejdanach część wojsk przeszła do ataku na bagnety, których zaczęto używać naprawdę. 6 żołnierzy zabitych, 17 rannych.

## Minister Skrzyński o swojej podróży.

Warszawa. 18 sierpnia. (AW) Dnia 18. bm. w południe min. Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i oświadczył im m. in.:

Celem podróży było danie wyrazu wdzięczności Ameryce. Objaw tej wdzięczności był bezinteresowny, gdyż nie wiąże nas dziś z Ameryką żaden interes materialny. Idealne sympatie wzajemne obu krajów są bardzo silne i ujawniły się znakomicie w czasie pobytu ministra w Stanach Zjednoczonych. Społeczeństwo amerykańskie na każdym kroku dawało wyraz swych sympatii dla Polski. Siery urzędowe tak samo. Wroga Polsce propaganda niemiecka załamała się. Niem

com nie udało się ukuć broni propagandowej przeciw Polsce ani w sprawie optantów ani w chwili spadku kursu złotego. Spraw finansowych nie poruszano. Minister znalazł jednak wiele sympatii gospodarczych dla Polski w amerykańskich kołach finansowych.

O rozmowie z Briandem min. Skrzyński nadmieniał, że podstawą ujednostajnionego stanowiska Francji i Anglii są następujące zasady: 1) pakt bezpieczeństwa nie mogą naruszać jakichkolwiek zobowiązań traktatowych lecz muszą je wzmacniać; 2) wszystkie środki zabezpieczenia pokoju w Europie muszą być zastosowane jednocześnie.

## Dwie formuły.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że przy rokowaniach angielsko-francuskich w sprawie paktu gwarancyjnego, omawiane były dwie formuły na wypadek konfliktu między Niemcami a Polską.

Jedna z nich przewiduje, że planowane traktaty arbitrażowe niemiecko-polski i niemiecko-czechosłowacki będą zagwarantowane nie tylko przez Francję, lecz postawione pod wspólną gwarancję Rady Ligi Narodów. Przypuszczają, że Rada Ligi Narodów, w razie gdyby Niemcy zaatakowały Polskę lub Czechosłowację, oświadczy

się za ewentualnymi sankcjami wojskowymi przeciw Niemcom. W tym wypadku nie byłaby Francja w możności przekroczyć zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, chyba za specjalnym pozwoleniem Rady Ligi Narodów. W razie gdyby Liga Narodów powzięła decyzję na korzyść Niemiec, wówczas nasunęłaby się największa trudność aby zapewnić energiczne wystąpienie przeciwko Polsce.

Druga formuła przewiduje, że jeżeli wybuchnie wojna między Niemcami a Polską, rząd angielski sam będzie musiał zdecydować czy Francja uprawniona jest do przekroczenia strefy odmilitaryzowanej.

## Pakt bezpieczeństwa a stosunki niemiecko-sowieckie.

Rzym. 18 sierpnia. (PAT.) Ambasador rosyjski przy Wirynale Kierencw udzielił dziennikowi „Epoca“ kilka wyjaśnień co do stanowiska Sowietów, w sprawie bezpieczeństwa i przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Powiedział on mianowicie, że polityczne znaczenie paktu bezpieczeństwa leży w tem, iż umożliwi on wszelkie dalsze stosunki między Niemcami a Rosją i zamieni Niemcy na teren ofensywy dyplomatycznej przeciw Rosji, zmuszając je do wstąpienia do Ligi Narodów. Jasnym jest, że akcji tego rodzaju Rosja nie będzie tylko życzliwym świadkiem. Ambasador oświadczył wkońcu, że Rosja podobnie jak Włochy nie interesuje się zbytnio Ligą Narodów.

dz. Niemcami a Rosją i zamieni Niemcy na teren ofensywy dyplomatycznej przeciw Rosji, zmuszając je do wstąpienia do Ligi Narodów. Jasnym jest, że akcji tego rodzaju Rosja nie będzie tylko życzliwym świadkiem. Ambasador oświadczył wkońcu, że Rosja podobnie jak Włochy nie interesuje się zbytnio Ligą Narodów.

## Walka banków z koncernem Stinnesa.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Jak do noszą z Berlina w walce banków przeciwko koncernowi Stinnesa, utworzyła się cała kampanja z prezesem koncernu banków Goldschmidem na czele Stinnes zdaje sobie sprawę z tego, że Goldschmid postanowił zgubić jego rodzinę i zniszczyć majątek. Trudno jest dziś przewidzieć, jak ta walka się skończy, gdyż obie strony posiadają sprzymierzeńców. W szczególności daje się zauważyć wielką solidarność

ze strony przemysłowców, którzy przeżywają obecnie ciężki kryzys i całkowicie są uzależnieni od banków. Charakterystycznym jest fakt, że Stinnes otrzymał anonimowo od jednego z nadreńskich przemysłowców 5000 dolarów i list, w którym anonimowy ofiarodawca prosi go o przyjęcie tej kwoty dodając, że przysyła mu wszystko, czem w danym momencie rozporządza na znak solidarności przemysłowców w walce z wielkimi bankami.

## Ządania Abd-el-Krima.

Madryt. 18 sierpnia. (PAT.) Dyrektoriat podał, że Abd-el-Krim żąda nie tylko bezwarunkowego uznania niezawisłości kraju Rif, ale także wydania materiału wojennego i samochodów oraz

wypłacenia wielkiej sumy pieniężnej, nie dając w zamian za to żadnej gwarancji. Wobec tego o poważnych rokowaniach z Abd-el-Krimem nie może być mowy.

## Turcja domaga się przyznania Mossulu.

Angora. 18 sierpnia. (PAT.) Wolf. Pod przewodnictwem prezydenta Mustafy Kemala Paszy odbyła się rada gabinetowa, na której omawiano kwestię Mossulu. Jak donoszą dzienniki miał gabinet uchwalić, by delegaci tu-

recy w Genewie odrzucili wszelkie propozycje co do przedłużenia mandatu angielskiego nad Irakiem i by zażądali przyłączenia Mossulu do państwa tureckiego.

## BRIAND Z CHAMBERLAINEM RAZDZILIŁI NAD SPRAWĄ MOSSULU I CHIN.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.) „Allg. Ztg.“ donosi z Londynu, że rokowania między Briandem a Chamberlainem dotyczyły nie tylko paktu gwarancyjnego, lecz także szeregu innych kwestji a mianowicie sprawy Mossulu, Chin i polityki rosyjskiej. Chamberlain, jak twierdzi dalej korespondent dziennika, miał przyrzec Francji poparcie dyplomatyczne w zamian za jej zgodę na politykę rosyjską Anglii, i obietnicę skłonienia Polski do wzięcia udziału w tej polityce.

## STRAJK ROBOTNIKÓW OKRĘTOWYCH W ANGLJI.

Londyn. 18 sierpnia. (PAT) Związek zawodowy robotników okrętowych postanowił ogłosić strajk w powodu obniżenia przez właścicieli okrętów skali wynagrodzenia. W porcie londyńskim i w Hull strajk rozpoczął się częściowo. Wilson, sekretarz Związków zawodowych marynarzy oświadczył, że strajk jest podlegany sztucznie przez komunistów, i wyraził zdanie, że zamierzone rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

## ADJUTANT MORDERCY SOWIECKIEGO GENERAŁA.

Warszawa. 18 sierpnia. (AW.) W sprawie zamordowania jednego z wybitnych sowieckich dowódców konnicy Kotowskiego, prasa sow. podaje, że mord ten był aktem politycznym. Kotowski był propagatorem kroków wojennych przeciwko Rumunii i prowadził akcję dywersyjną na granicy sowieckorumuńskiej. Śledztwo stwierdziło, że wywiadowcy jednego z ościemnych państw usiłowali dokonać zamachu na Kotowskiego, nikt jednak nie przypuszczał, że morderstwa mógłby dokonać jego własny adjutant.

## ROCZNICA BITWY NAD WISŁĄ W WATYKANIE.

Rzym. 18 sierpnia. (PAT) Ojciec św. przyjął w poniedziałek 17. bm. polską pielgrzymkę i w przemówieniu swym wspominał obszernie wypadki z przed lat 5, gdy przebywając w Warszawie słyszał huk armat i łączył się z Polakami w modlitwie o zwycięstwo Polski. W rocznicę cudu nad Wisłą Papież odprawił dla pielgrzymów osobne nabożeństwo, na którym był także obecni członkowie ambasady polskiej i biskupi Cieplak, Matulewicz i Łoziński.

## STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-AUSTRYACKIE.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi: W austriackim ministerstwie skarbu toczą się konferencje, których celem jest zaofiarowanie rządowi polskiemu kompensat na wypadek, gdyby ten gotów był ułatwić komunikację między Polską a Austrią.

W sprawie konwersji priorytetów wystosowano z austriackiego ministerstwa skarbu pismo do Rządu polskiego, w którym proszą, aby rząd polski przedłużył termin zameldowania priorytetów aż do końca sierpnia. Jest prawdopodobnym, że przedłużenie to zostanie przyznane. Jakie kompensaty mają być zaofiarowane nie jest jeszcze ustalonym.

## Nekrologia.

Tym, którzy z powodu zgonu naszej nieodżałowanej Matki i Babki śp.

## ROMUALDY Z LISKOWACKICH BLIZIŃSKIEJ

okazali nam tyle serdecznego współczucia i oddali ostatnią przysługę przez wzięcie udziału w pogrzebie — najserdeczniej dziękują

6700n Dzieci i Wnuki.

**JAK BĘDZIE WYKONANE ROZPORZĄDZENIE O OGRANICZENIU IMPORTU?**

Warszawa. 18. sierpnia. (PAT) W związku z rozporządzeniem Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, odbyła się dnia 14-go bm. w ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. naczelnika Szygietyńskiego konferencja przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych oraz społeczno - zawodowych organizacji dla handlu i przemysłu.

Po przedstawieniu obecnej sytuacji wywołanej nadmiernym importem, p. naczelnik Szygietyński przedstawił wniosek ministerstwa przemysłu i handlu, dotyczący technicznego wykonania tego rozporządzenia. Wniosek ten polega na tej zasadniczej podstawie, że podział kontyngentu określonego przez ministerstwo zostaje powierzony wyłącznie przedstawicielom handlu i przemysłu bez współdziałania urzędników ministerstwa.

Po dyskusji, obracającej się w dziedzinie podziału kontyngentu między poszczególne dziedziny uchwalono w następujący sposób przeprowadzenie sprawy. Zostaje powołana centralna komisja dla spraw przywozu, złożona z 18 członków, a to z 9 przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych, z 3 przedstawicieli stowarzyszenia polskich kupców w Warszawie i z 3 przedstawicieli centrali związku kupców w Warszawie. Komisja rozpatrywać będzie wnioski dotyczące pozwoleń w granicach kontyngentu na podstawie opinii Izb handlowych i odpowiednich instytucji. W tym celu importerzy składać będą podania w ministerstwie przemysłu i handlu za pośrednictwem Izb handlowych i organizacji społeczno - zawodowych dla handlu i przemysłu, które przesyła je do centralnej komisji. Każda organizacja ogłosi w prasie odpowiednie w tym względzie zarządzenia. Ustalono, że podania mają być złożone do 25 b. m. Posiedzenie centralnej komisji w sprawie przydziału kontyngentu odbędzie się 3. września.

**SOWIETY WYSYLAJĄ MISJĘ WOJSKOWĄ DO BERLINA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) Jak donoszą z Moskwy, według nieoficjalnej wiadomości Sowiety pertraktują z rządem niemieckim o uzyskanie zgody na wysłanie sowieckiej misji do Berlina. Jednym z pierwszych zadań tej misji byłoby zawarcie konwencji lotniczej z Niemcami.

**KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) Jak donoszą z Medjolanu, ekspres idący z Chiasso zderzył się pod Mozą w połowie drogi między Medjolanem a Como z pociągiem lokalnym. 23 osób ciężko rannych.

**KIEDY BĘDZIE WYSLANA NOTA DO NIEMIEC?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) Jak donoszą z Paryża, nota do Niemiec zostanie wysłana w piątek lub sobotę, a to z powodu opóźnienia się odpowiedzi włoskiej, belgijskiej i japońskiej w sprawie paktu.

**CZICZERIN NA KAPRI**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) Jak donoszą z Neapolu sowiecki konsularz spraw zagranicznych Cziczzerin przybył na wyspę Kapri na dwutygodniowy odpoczynek.

**LITWA ZABIEGA O POROZUMIENIE Z WATYKANEM.**

Kowno. 18. sierpnia. (PAT) Na zaproszenie Związku organizacji katolickich przybył tu sekretarz Nuncjusza Apostolskiego celem doprowadzenia do porozumienia między Litwą a Watykanem.

**Wielkie manewry pod Toruniem rozpoczęły się.**

Piątkowo. 18. sierpnia. (PAT). Założenie manewrów pomorskich ma charakter podobny do manewrów wołyńskich. Opiera się na tym, że silna armia czerwonych wyszedłszy z rejonu Hawy dąży do zajęcia węzła toruńskiego i utrzymania wyjścia przez Wisłę na południe. Po stronie niebieskich grupa operacyjna Torunia otrzymała rozkaz zachowania w swoich rękach przeprawy przez Wisłę w rejonie Torunia i zapewnia w ten sposób przyszłych działań ofensywnych niebieskich. Grupa ta, która na razie nie jest jeszcze w całości skoncentrowana wysunęła przed patroli toruńskie oddziały, którego zadaniem jest przeszkodzenie w posuwaniu się nieprzyjaciela w czasie 18 do 20 sierpnia tj. do chwili ukończenia koncentracji niebieskich na linii obronnej Chełmno-Chełmża i Struga Rychnowska. Na tej sytuacji ogólnej przedmiotem manewrów jest ofensywa czterowejdywizji piechoty nr. 14, 53 i 67 i przeciw działaniu oddziałowi niebieskich składowemu się z pułku piechoty nr. 61.

Dzisiaj nad ranem przybyły do Kowalewa 3 pociągi specjalne z kierownictwem manewrów, generacją polską i przedstawicielami prasy. Równocześnie z Częstochowy przybyli także osobnym pociągiem goście zagraniczni, których powitał na dworcu wojewo Wachowiak. Podkreślił on w swym przemówieniu, że odwiecznie polska ziemia pomorska licząca dzisiaj 85 proc. Polaków jest dumna, iż może powitać dzisiaj swą armię narodową, która nie jest armią podbojów lecz armią utrwalenia pokoju. Następnie powitał wojewoda gości zagranicznych. Po dalszych powitaniach ze strony starosty Wolbrzeskiego oraz burmistrza, wyjechano samochodami na pierwszy punkt obserwacyjny kota nr. 118 koło Piątkowa. Czerwoni posuwając się trzema kolumnami rozpoczęli o świcie marsz na linię niebieskich (Radowiska, Lipnicka i Owieczkowo). O godz. 8 ukazały się pierwsze linie tyraljerskie. Niebiescy cofają się na Piątkowo. O godz. 10 udano się na następny punkt obserwacyjny.

**Rozporządzenie ministra zaskarżone przed Najwyższy Trybunał Adm.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) W imieniu komisji pracy Związku Ziemiaków panowie Froelich i Derlich nadesłali następujące wyjaśnienie w sprawie orzeczenia drugiej komisji rozjemczej, króra jak wiadomo określiła nowe warunki pracy w rolnictwie.

Nie wdając się w ocenę merytoryczną orzeczenia tej drugiej komisji rozjemczej, komisja pracy Związku Ziemiaków stwierdza między innymi, iż ziemianie poddali się lojalnie orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej z d. 21 marca br., natomiast związek zawodowych robotników rolnych nie uznał orzeczenia komisji i wywołał strajk podczas robót wiosennych. Wo-

bec lojalnego poddania się jednej stronie orzeczeniu komisji rozjemczej nie istnieje faktyczny zatarg zbiorowy a zatem zwołanie drugiej komisji rozjemczej, tylko dlatego, że orzeczenia pierwszej komisji nie uznał zawodowy związek robotników rolnych należy uznać za niedopuszczalne i dyskredytujące autorytet rządowych komisji rozjemczych. Uznając powołanie przez pana ministra pracy i opieki społecznej drugiej komisji rozjemczej w dniu 17 lipca za nieprawomocne, komisja pracy Związku Ziemiaków postanowiła rozporządzenie p. ministra zaskarżyć do Najwyższego Trybunału administracyjnego.

**Rolnicy muszą natychmiast spłacić pożyczki państwowe.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (zo) W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Karśnickiego odbyła się w tych dniach konferencja przedstawicieli banków państwowych i Banku Polskiego w sprawie kredytów dla rolnictwa. Należytości rolników w stosunku do banków państwowych i Banku Polskiego, płatne w roku bieżącym, wynoszą około 70 milj. złotych, z czego wypada do spłacenia w sierpniu około 14 milj. zł., we wrześniu około 11 milj. zł., na październik 17 milj. zł., na listopad 22 i pół milj., na grudzień 6 milj. Pomyślnie zbory oraz nieznaczne obciążenie po-

datkowe rolników w miesiącach najbliższych czynią z tej gałęzi wytwórczości najsilniejszą pod względem zdolności płatniczej część społeczeństwa. Wobec tego konferencja stwierdziła konieczność jak najintensywniejszego ściągania w ciągu nadchodzących miesięcy należności od rolników z tytułu ciążących na nich pożyczek. Udzielenie jakichkolwiek proulgat w obcej restrykcji kredytów, jakie poczynił obecnie Bank Polski oraz wobec znacznego zmniejszenia się środków banków państwowych zostało uznane za niemożliwe.

==◎==

**P. Reich rezygnuje z przewodnictwa Koła żydowskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (zo) Przybyły do Warszawy prezes koła żydowskiego poseł Reich, oświadczył przedstawicielom prasy, że po kongre-

sie zamierza wyjechać na dłuższy czas do Stanów Zjednoczonych, przyczem rezygnuje ze stanowiska prezesa koła.

**Strajk metalowców.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18. sierpnia. (G) Wczoraj od rana stanęła fabryka amunicji „Pocisk” na Pradze. Robotnicy nie

dopuszcili do pracy rzemieślników i praktykantów. Strajk w przemyśle metalowym trwa dalej. Przyłączyli

się do niego robotnicy polsko-francuscy warsztatów samochodowych. Dziś w stowarzyszeniu techników odbyły się narady delegatów przemysłowców z udziałem przedstawicieli rządu.

Warszawa. 18. sierpnia. (AW) Wczoraj strajk metalowców objął również fabryki amunicyjne, oraz kilka mniejszych fabryk metalurgicznych w okolicy Warszawy. Do porozumienia nie przyszło. Na wiecu robotniczym postanowiono strejkować do zwycięstwa. Dziś odbędzie się konferencja obustron z udziałem przedstawicieli rządu.

Warszawa. 18. sierpnia. (AW) „Prz. Wiecz.” donosząc o strajku metalowców zaznacza, że położenie zaostrzyło się, gdyż obydwie strony nie przyjęły warunków nawzajem sobie przedstawionych. Robotnicy obniżyli już obecnie swe żądania o 20 proc., pragnąc uzyskać ogółem 30 proc. podwyżki. Jest to ich żądanie ostateczne. W przeciwnym razie robotnicy grożą strajkiem, który objąłby także i pokrewne gałęzie przemysłu, a nawet pracowników komunalnych instytucji użyteczności publicznej jak gazowni, tramwajów elektrycznych, robotników mięsnych, spożywczych itd. Pracodawcy zgadzają się tylko na 5 pr. W razie zaś gdyby rząd wstrzymał udzielanie kredytów przemysłowych, pracodawcy nie zgodzą się nawet na 5 pr. Przemysłowcy żądają również, aby robotnicy zdecydowali się do 29 sierpnia, bo inaczej cofną swe warunki.

**WSTRZYMANIE URLOPÓW DLA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.**

Warszawa. 18. sierpnia. (AW) „Eks. Por.” donosi, że Min. Skarbu wstrzymało w tych dniach urlopowanie wszystkich urzędników Izby Skarbowych, którzy dotychczas z urlopow nieskorzytali. Pozostaje to w związku z mobilizacją sił urzędniczych do energicznej akcji egzekutywy zaległych podatków.

**„DZIEŃ POLICJANTA“.**

Warszawa. 18. sierpnia. (AW) Min. spraw Wewn. zawiadomiło wszystkie województwa, że w dniach od 20-26 września odbędzie się z okazji 10-lecia Policji Polskiej „Dzień Policjanta”. Komitety wojewódzkie zajmą się zorganizowaniem odpowiedniej akcji, mającej na celu ufundowanie „Domu Policjanta Polskiego”. W dniach tych odbędą się na ten cel odczyty, koncerty etc. Kwesta zakazana.

**MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI SAMOCHODOWE W POLSCE.**

Lwów. 18. sierpnia. (AW) Dnia 8-go września rb. odbędą się międzynarodowe wyścigi samochodowe i motocyklowe na dystans Biłcze Wolica-Stryj (52 km. od Lwowa), staraniem Automobilklubu Polskiego.

**ULGI NA KOLEJACH AUSTR. DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW W.**

Lwów. 18. sierpnia. (PAT) Generalna Dyrekcja Związkowych kolei austriackich przyznała austriackim i zagranicznym uczestnikom Targów W. na kolejach austriackich 50 proc. zniżkę w drodze powrotnej zarówno dla przyjazdu osób jak i dla transportu eksponatów. Zniżka ta jest ważna tak że dla uczestników udających się z innych krajów przez Austrię do Lwowa na Targi Wschodnie.

**NADESŁANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prymarjusz p. szpit. powsz.;

**DR. SPALKE**

specjalista chorób uszu, nosa i gardła powrócił - ordynuje Kl. Tańskiej l. 1. Hotel Żorża. 6668n

Docent Uniwersytetu

**Dr. Tadeusz Wiczyński**

powrócił i ord. w położnictwie i chorobach kobiecych. 6668n

Romanowicza 3. - Telefon 191.

Okulista

**Dr. Acht powrócił**

Drohobycz, Sienkiewicza 31. 6665n

## Przegląd prasy.

Prasa nasza rozważa wyniki narad londyńskich i na ogół — ale tylko na ogół — jest zgodna w ich ocenie.

I tak „Kurier Poznański“ polemizuje ze zdaniem „Gaz. War.“, że „narada londyńska nie dała pozytywnego wyniku i że punkty widzenia Francji i Anglii są zbyt różne, aby kompromis nie był trudnym do zrealizowania“.

„Kurier Poznański“ tworzy sobie następujący „ścisły obraz porozumienia londyńskiego“:

1. Jeśli chodzi o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, to ma ono nastąpić tymczasowo już we wrześniu br., a ostatecznie po stwierdzeniu, że Niemcy dokonały rozbrojenia. Oczywiście rozróżnienie to jest czysto formalne, nie zmieniające istoty rzeczy. Widać w każdym razie, że sprzymierzeni chcą wprowadzić Niemcy do Ligi Narodów, jak najprędzej i to za wszelką cenę. Jedynie Anglia i Francja oświadczają, że wejście Niemiec do Ligi musi nastąpić bez przywilejów i zastrzeżeń, czyli z zachowaniem dla Rzeszy przepisów art. 16 paktu Ligi.

2. W sprawie sankcyj Francji wobec Niemiec za naruszenie przez Rzeszę Traktatu Wersalskiego jeśli chodzi o rozbrojenie lub sprawę odszkodowań ma być zastosowany arbitraż. Francja mogłaby samodzielnie występować tylko w razie bardzo wyraźnego naruszenia przez Niemcy Traktatu. Poza to rozstrzygałby arbitraż, przyczem Anglia miałaby tu głos decydujący.

3. W najwięcej obchodzącej nas sprawie bezpieczeństwa granic Polski i Czechosłowacji postanowiono, że traktaty arbitrażowe, jakie mają być zawarte pomiędzy Polską a Niemcami, będą gwarantowane przez Francję i Ligę Narodów. W zasadzie Francja nie będzie mogła przyjść z pomocą Polsce lub Czechosłowacji bez zezwolenia Ligi Narodów. Jedynie w wypadku rozpoczęcia przez Niemcy kroków wojennych przeciw Polsce lub Czechosłowacji, jako też w razie przygotowań wojennych Niemiec, Francja będzie interwenjować, nie czekając na zezwolenie Ligi Narodów. „Neue Freie Presse“ donosi co prawda, że nawet w razie zaatakowania Polski przez Niemcy, Francja musiałaby w każdym wypadku uzyskać zezwolenie Anglii na przekroczenie strefy nadreńskiej, gwarantowanej przez

Wielką Brytanię. Jeśli wiadomości te są ściśle, oznaczałyby, że Francja skapitulowała wobec Anglii z części swej udzielności, nie mogłaby już bowiem bez zezwolenia Londynu prowadzić samodzielnej polityki w Europie.

Na podstawie w ten sposób ustalonego stanu faktycznego „Kurier Poznański“ stwierdza, że Briand uczynił Anglii bardzo daleko idące ustępstwa i wyciąga następujące wnioski:

Z powyższego widzimy, że p. Briand przyznał p. Chamberlainowi bardzo daleko idące ustępstwa. Być może, skłoniła go do tego sytuacja finansowa Francji, gdyż, jak donoszą depecze, Anglia okazała gotowość zmniejszenia rocznej raty długu francuskiego do 13 milionów funtów, gdy przed konferencją londyńską żądała spłacania rocznie 20 milionów funtów.

Na podstawie powyższych danych można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Arbitrem położenia europejskiego staje się Anglia. Ona decyduje, czy Francja może zastosować sankcje wobec Niemiec, ona też podobno ma głos decydujący, jeśli chodzi o niesienie przez Francję pomocy Polsce i Czechosłowacji.

2. Niemcy uznane będą jako mocarstwo równorzędne jeśli chodzi o ich znaczenie i stanowisko z mocarstwami sprzymierzonymi. Podział państw na zwyciężkich i zwyciężonych przestaje istnieć. Niemcy wejdą niewątpliwie do Rady Ligi Narodów, natomiast nic nie wiadomo, aby w ciele tem zastrzeżono miejsca dla Polski.

3. Francja zgodziła się, aby przy stosowaniu sojuszu francusko-polskiego miały głos czynniki międzynarodowe, a więc Liga Narodów, a nawet, jak doniosła „Neue Freie Presse“ — Wielka Brytania. Oznaczałoby to, że porozumienie londyńskie osiągnięto kosztem bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji, że wprowadzono rozróżnienie między wschodem i zachodem Europy, o co Niemcom właśnie chodziło.

„Nowej Reformie“ wynik dwudniowej narady Brianda z Chamberlainem nie przedstawia się dość jasno. Jasnym jednak jest dla organu krakowskiego to

że Briandowi nie udało się zepchnąć Chamberlaina z jego dotychczasowego stanowiska, iż pakt bezpieczeństwa nie ma być paktem An-

gli i Francji przeciw Niemcom, ale paktem Anglii, Francji i Niemiec, w którym wszystkie trzy razem gwarantują sobie nietykalność swoich granic wschodnich względnie zachodnich, konkretnie mówiąc — Nadrenji.

Chamberlain utrzymał, to swoje stanowisko razem ze wszystkimi jego konsekwencjami. Najważniejszą z nich jest ta, że Anglia w każdym wypadku zastrzega sobie prawo swobodnego oceniania, kto jest winowajcą naruszenia ewentualnego tego paktu i stosownie do tej oceny zwróci się przeciw winowajcy z całą swoją siłą zbrojną. Anglia więc według takiego pojmowania paktu, może równie dobrze stanąć po stronie Niemiec przeciw Francji jak i na odwrót.

„Jest rzeczą jasną — wywodzi dalej „Nowa Reforma“ — że takie stanowisko Anglii czyni iluzoryczną wszelką bezpośrednią pomoc Francji dla jej sojuszników wschodnich w razie ich zatargu z Niemcami. Francja bowiem, spieszącą tym sojusznikom na pomoc, znajdzie się w zupełnie nowej sytuacji, jeżeli nad Renem zamiast Niemców, spotka się w danej chwili z Anglikami. Nie chcąc wdawać się w wojnę z Anglią jako sojuszniczką w tym wypadku Niemiec, Francja mogłaby spieszyc z pomocą Polsce i Czechosłowacji tylko chyba określną drogą przez zatokę gdańską, co oczywiście miałoby dla interesowanych także pewną wartość praktyczną, ale już całkowicie odmienną od tej, jaką wstawiono do sojuszu, przed kilku laty zawartych.

Jeżeli więc pakt bezpieczeństwa między Anglią, Francją i Niemcami dojdzie rzeczywiście do skutku na zasadach, które zastępuje Anglia, tym razem w zgodzie z Niemcami, to zmieni on zasadniczo podstawy całego dotychczasowego systemu politycznego. Bezpieczeństwo Francji wzrośnie, bezpieczeństwo Polski w odpowiednim i to bardzo znacznym stopniu zmaleje. Nie tylko konstytucyjnie odpowiedzialne i oficjalne polskie kierownictwo polityczne, lecz także instynkt polityczny polskiej opinii publicznej i całego polskiego ogółu, mają tu przed sobą zagadnienie, którego doniosłość odpowiada całkowicie jego trudności.

„Gaz. Warszawska“ podobnie jak „Kurier Poznański“ stwierdza, że p. Briand kapitulował wobec Anglii w

sprawie wystąpienia Francji na wypadek ataku niemieckiego na Polskę.

Ale wyniku narady londyńskiej, zakończonej zwycięstwem Anglii, może nie brać tragicznie tylko ten, co wierzy w magiczną siłę zapisanego papieru.

Kto trochę zna stosunki polityczne realnie, ten wie doskonale, że ewentualne zbrojne wystąpienie Francji w chwili, gdy Niemcy atakują Polskę nie będzie zależało od takich czy innych, choćby najbardziej uroczystych paktów, lecz od sił Francji i od zrozumienia przez jej przyszłych kierowników interesu państwowego kraju. Jeśli Francja będzie słaba, jeśli ludzie kierujący jej polityką nie będą rozumieli, że po Sadowie musiał przyjąć Sedan, to mając nawet zupełną wolność postępowania, nie wyjmie Francja miejsca z pochwy i będzie patrzyła spokojnie na to, jak Niemcy rozpoczną atak na Polskę. Jeśli zaś Francja będzie silna, jeśli sprawy jej będą spoczywały w ręku ludzi śmiałych, rozumiejących położenie międzynarodowe, to nie powstrzymają jej od wystąpienia żadne protokoły i pakt. Czyż były jakieś gwarancje niepodległości Serbji? Czy istniały umowy między Francją a Anglią? Nie! A jednak ruszyły Rosja, Francja i Anglia, bo ruszyć musiały!

To, co się obecnie dzieje na świecie, przypomina nam tylko z całą oczywistością, że jedynie siła wewnętrzna własna może nam zabezpieczyć nietykalność granic i niepodległość. Stara rzymska maksyma — si vis pacem parā bellum — jak słusznie powiedział na Wolyniu gen. Gouraud, nie straciła nic ze swego znaczenia.

Niebezpieczeństwo istotne dla nas tkwi w fakcie wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Powtarzamy raz jeszcze, że wejście to zasadniczo zmieni charakter Ligi, bo zrobi z niej teren walki, na którym Niemcy będą usiłowały przeprowadzić atak na postanowienia terytorjalne Traktatu Wersalskiego.

Na tym terenie też musi się dziś skoncentrować akcja obronna z naszej strony. Musimy być przynajmniej w równej z Niemcami pozycji, a to nastąpi wtedy, gdy Polska uzyska stałe miejsce w Radzie Ligi.

## WINA RIEDLA

## Rola dziejowa Bolesława Chrobrego, a zagadnienia polityki bieżącej.

(Ciąg dalszy.)

Zadaniem moim w niniejszym szkicu będzie przypomnieć, tj. odświeżyć w pamięci czytelników, te zamierzone dzieje i pomóc im w ten sposób w ich rozpamiętywaniu, w tej podniosłej chwili dziewięciowiekowego jubileuszu koronacyjnego. Staraniem moim będzie, ażeby tytaniczna i bohaterka postać pierwszego króla Polski, pierwszego ukoronowanego Piastę a zarazem pomazańca Bożego, wychyliła się z pemroku dziejów zamierzchłej przeszłości i przemówiła swoim twardym, hartownym jak stal językiem, dając pojąć, co znaczy siła woli i wola czynu, czyli czego chciał i co zdołał Bolesław Chrobry swą żelazną energią, rozwiniętą przy rzeczywistnianiu swych zamierzeń, które się zrazu musiały wydawać współczesnym nieosiągalnym tworem fantazji, a wrogom: niemieckim mnichom-kronikarzom (merdeburkskich klasztorów) niezmiernem zuchwałstwem i pychą, świętokradzkim sięganiem po majestat i blask monarszy, niesłychanem wyłamywaniem się z pod uszczęconej wszechwładzy Cesarzy niemieckich. Aby pojąć te nastroje, które towarzy-

szły zamierzeniom, względnie spotykały poczynania Chrobrego, tak u swoich jak u obcych, życzliwych i wrogów, którzy poszczególne posunięcia genialnego piastowskiego księcia obserwowali, należy zdać sobie najpierw sprawę, jaka ta Polska pierwszych Piastów była, jaki był jej stosunek do ówczesnych potęg świata, zwłaszcza do Cesarstwa niemieckiego i stolicy Apostolskiej (wogóle do katolicyzmu).

Plemienne księstwka dzielnicowe Polan zespolone w jedno piastowskie państwo za Mieszka, ojca Chrobrego, zachowały przez cały okres rządów tych pierwszych historycznych dynastów piastowskich tendencje odśrodkowe, separatystyczne, a jedynym czynnikiem będącym wyrazem łączności ich, jedynym wyrazicielem jednolitości państwowej był książę piastowski t. j. władca, jako twórca państwa i suweren, jako jedyny na razie świadomie państwowo myślący czynnik obywatelski, przed którego wola korzy się ogół poddanych, między którymi jedynym łącznikiem jest osoba wspólnego władcy. W tem leży doniosła państwowo twórcza rola średnio-wiecznych władców despotycznych, w okresie uspienia sił narodowych w społeczeństwie. Mimo wszystko — co można powiedzieć z zasadniczego punktu widzenia, t. j. ze stanowiska doktryny politycznej republikańskiej, przeciw absolutnej for-

mie rządu, przyznać należy bezstronnie, że włożoną na siebie dziejową rolę państwowo-twórczą spełnili piastowscy dynaści w zastępstwie narodziwcy dynaści w zastępstwie narodziwcy politycznego, a więc poza świadomością którego leżała idea konsolidacji państwowej i jej realizacja. Z zadania tego wywiązali się Piastowie bez zarzutu, osiągnawszy najświetniejsze w tym zakresie wyniki.

Obecnie tej kurateli nad narodem naszym niema: dzisiaj naród sam wywalczył sobie swój byt państwowy i wziął na siebie rolę suwerena, powołany do niej w drodze przeobrażenia ustroju państwowego w kierunku demokratycznym. Stąd spada na każdego obywatela obowiązek myślenia kategoriami państwowymi, aby się stać pełnym obywatelem Rzeczypospolitej. Wszelkie wysiłki wszystkich obywateli państwa muszą się zestrzelić w tym celu, aby wytworzyć zbiorową siłę jako podwalinę potęgi państwowej.

W czasach piastowskich cały ciężar stworzenia państwowej koncepcji i jej realizacji polegał wyłącznie na władcy i środkach jakimi rozporządzał. Aby cel konsolidacji państwowej osiągnąć w walce z piętrzącymi się trudnościami wewnętrzną i zewnętrzną natury, trzeba było wiele żelaznej energii i hartu ducha, oraz niezachwianej wiary. Władza księcia z trudnością przenikała po bezdrożach,

przy brakach komunikacji, do ludzkich osiedli oddzielonych od siebie nieprzebytymi odstępami i puszciami, oraz bagniskami. To też władca ówczesny stara się być wszędzie, będąc w nieustannych objazdach. Chrobry wykazywał nadzwyczajną ruchliwość w tych objazdach, zjawiając się wszędzie niespodzianie z piorunującą szybkością. W czasie takich objazdów obowiązana była ludność miejscowa podejmować księcia wraz z jego dworem i zbrojnym orszakiem t. j. udzielić mu pomieszczenia i ugośzczenia, co stanowiło dotkliwy ciężar prawa książęcego pod nazwą „nastawy“ lub „stanu“ (statio). Dla ułatwienia sobie wykonywania rządów, a w szczególności dla utrzymania dzielnic w posłuszeństwie t. j. utrzymania spokoju i porządku wewnętrznego oraz dla bezpieczeństwa zewnętrznego, zakłada książę piastowski obronne grody i osadza w nich swoje drużyny rycerskie, będące przedłużeniem jego władczego ramienia (brachium regale). Grody te, to ośrodki rodzącej się administracji miejscowej i zawiązków organizacji wojskowej, pod władzą kmieci grodowych (comes castri), późniejszych kasztelanów. Ilość tych grodów Chrobry znacznie pomnożył by wzmocnić swą władzę oraz bezpieczeństwo (siłę obronną państwa).

Dr. Bolesław Gruźewski.

C. d. n.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## Po naradach londyńskich.

Wedle doniesienia „Neue Freie Presse“ dobrze poinformowane koła londyńskiej oceniają wynik narady londyńskiej Brianda i Chamberlaina w sposób następujący:

„Najważniejsza dla Anglii sprawa, kiedy zachodzi dla niej wypadek gwarancji na podstawie paktu zachodniego, została załatwiona w ten sposób, że w razie naruszenia paktu in flagranti rozstrzyga rząd angielski na wezwanie państwa, na szkodę którego naruszenie paktu nastąpiło według swego swobodnego uznania, czy udzieli pomocy związkowej, płynącej z charakteru członka Ligi Narodów, czy nie.

Jeżeli według poglądu angielskiego, nie zaszło naruszenie in flagranti, wówczas rząd angielski poprosi Radę Ligi Narodów o stwierdzenie, czy Anglia jest obowiązana udzielić pomocy. Wpływ tej definicji casus foederis na sprawy wschodnie komentują tu w ten sposób, że Francja będzie mogła rozstrzygnąć, czy nastąpiło naruszenie in flagranti traktatów arbitrażowych, zawartych między Niemcami a jednym z ich sąsiadów wschodnich. Anglia zastrzega sobie, podobnie jak w wypadku granic zachodnich, prawo swobodnego rozstrzygnięcia, czy istnieje zgodność z Francją co do poglądu na naruszenie in flagranti wschodnich traktatów arbitrażowych. Jeżeli Anglia przyłączy się do poglądu francuskiego, to Francja będzie uprawniona bez naruszenia postanowień paktu przekroczyć zdemobilizowaną strefę w Nadrenji. Jeżeli natomiast Anglia nie zgodzi się na pogląd francuski w sprawie naruszenia traktatów arbitrażowych in flagranti, to tem samem odmówi zgody na przemarsz Francji przez strefę nadreńską.

Doniesienie „Neue Freie Presse“ po twierdza całkowicie paryski „Matin“, który pisze, że „w sprawie przyłączenia z pomocą Polsce i Czechosłowacji Briand na razie uzyskał zasadnicze przyznanie Francji tego prawa z ograniczeniem powstrzymania się przez Francję z krokami nieprzyjacielskim do orzeczenia Ligi Narodów, przy czem jednak Briand zastrzegł, że do czasu wydania takiego orzeczenia, upoważniającego Francję do przemarszu przez strefę nadreńską. Niemcy muszą wstrzymać ewentualne kroki wojenne przeciw Polsce czy Czechosłowacji aż do wydania decyzji przez Ligę Narodów“.

„Warszawiance“ doniósł jej paryski korespondent, że w kołach politycznych powiadomionych o przebiegu narad londyńskich zapewniają, że jest rzeczą wielce wątpliwą, aby już we wrześniu mogła się odbyć w Genewie narada ministrów państw sprzymierzonych w sprawie układu o bezpieczeństwo.

„Rozmowy dyplomatyczne z rządem niemieckim toczyć się będą w dalszym ciągu, lecz mogą zakończyć się dopiero w październiku. Jest więc rzeczą mniej więcej pewną, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów dokonana się prawdopodobnie dopiero w grudniu.

Z wyniku narad londyńskich koła polityczne francuskie są naogół zadowolone. Pod jednym względem tylko budzą się pewne zastrzeżenia. Dotyczy to prawa Francji do wystąpienia zbrojnego przeciwko Niemcom w razie naruszenia przez Niemcy postanowień art. 44 Traktatu Wersalskiego. Koła polityczne są niezadowolone z ograniczeń, jakie pod tym względem uchwalono w Londynie, przyznając Francji bezwzględne prawo interwencji tylko w razie stwierdzenia jaskrawego naruszenia wyżej wymienionego artykułu. Niektóre dzienniki opozycyjne wyzyskują ten szczegół przeciwko rządowi francuskiemu i twierdzą, że właściwie rząd francuski w

naradach londyńskich pośrednio dał impuls do rewizji Traktatu Wersalskiego. Zgodnem jest jednakowoż twierdzenie, że optaci się niejedna ofiara, byle tylko zapewnić jak najściślejszą współpracę Francji z Anglią.

W berlińskich kołach politycznych — wedle doniesień „Warszawianki“ — panuje powszechnie zdanie, iż porozumienie osiągnięte w Londynie stanowi wielkie zwycięstwo p. Chamberlain'a. Jeśli bowiem p. Briand potrafił obronić prawo Francji do natychmiastowego wystąpienia przeciw Niemcom w kilku szczegółowo określonych wypadkach naruszenia pokoju nad Renem, to w stosunku do przyszłych zatargów między Niemcami a Polską lub Czechosłowacją uzyskał tylko uznanie samej zasady o prawie Francji do interwencji, ale co do wykonania tego prawa w praktyce musiał się zgodzić na każdorazową zgodę Anglii, a w braku jej na czekanie

na decyzję Ligi Narodów. Jako jedyny sukces p. Briand'a uważają tu zgodę Anglii na zobowiązanie Niemców do wstrzymania działań wojennych w razie takiego oddania sprawy pod decyzję Ligi.

W tych ustępstwach p. Briand'a politycy tutejsi widzą z radością początek kapitulacji Francji z dotychczasowego stanowiska politycznego w Europie, uważają je bowiem za równoznaczne z uzależnieniem wykonania sojuszu francuskiego przeciw Niemcom zawartych od zgody Anglii lub pozostającej pod wpływem angielskim Ligi Narodów. Niemcy mają nadzieję, że im uda się mieć w tych wypadkach Anglię po swojej stronie, tak, że zawarcie układu o bezpieczeństwie doprowadzi do pożądanego przez nich celu osłabienia zobowiązań francuskich wobec wschodnich sąsiadów Niemiec.

## Z TEATRU WIELKIEGO.

Występy  
Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

## III. Uwodziciel.

Komedja romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatton.

Małżeństwo, czy rodzeństwo Hatton, stojąc widocznie blisko, a raczej w samym centrum, groteskowo-komopolitycznego światka śpiewaków i śpiewaczek, skupiającego się w wielkich, światowej sławy, teatrach operowych, jak w danym wypadku w Metropolitan House w New-Yorku, porobiło zapas obserwacji na temat charakterystycznych i komicznych, a zawsze bardzo ostro zarysowanych, właściwości i sposobów bycia tych włoskich, holenderskich, niemieckich i rosyjskich tenorów, basów, barytonów, sopranistek i dyrygentów i dało na tej podstawie pewnego gatunku obszerne malowidło rodzajowe, interesujące dobrze uchwyconym kolorytem środowiska i bogactwem wiennie sfotografowanych zabawnych szczegółów. Wprowadza więc nas para autorska do kancelarii dyrektora opery nowojorskiej, do garderoby sławnego barytona i do jego mieszkania w wykwiśniętym hotelu, co pozwala jej przesunąć przed oczami widza szereg mocno oryginalnych i humorystycznych figur, dorabiających się swoim głosem sławy i majątku, oraz pokazać ich fochy, dasy, histerie, intrygi, antypatie, przesady, zawiści i miłości. Do osiągnięcia łatwego efektu komicznego pomaga też wielce państwu Hattonom międzynarodowe volapueck, którem porozumiewa się ze sobą ta gromadka włóczków, rozbijająca się po świecie od Neapolu do Berlina i od Petersburga do Rio de Janeiro.

Także postać bohatera, owego znakomitego barytona, traktowana jest ze stanowiska szczegółowej, epickiej raczej, niż dramatycznej charakterystyki rodzajowej. Szło o przedstawienie ciekawego typu człowieka, sama akcja, bardzo wątpliwa i prymitywna, odgrywa rolę drugorzędną.

Portret wielkiego śpiewaka udał się autorom doskonale. Był w Monte Carlo piękny dorożkarz Włoch o ordynarnym nazwisku Giovanni Uobriaco (po polsku brzmiałoby to: Jaśko Moczymorda). Siedział sobie na łożu pod kasynem i z nudów nucił czasem pod nosem. Posłyszał go raz bogaty krupier, a że to był meloman, spostrzegł, że urodziwy furman ma śliczny głos i kazał go kształcić. Rezultat był taki, że po kilku latach z Jaśka Pijanicy zrobił się Jean Paurel, król barytonów, gentleman i Don Juan pierwszej klasy. Zanurza się po uszy w czarującym nurcie życia rozkosznego. Chodzi w sławie, pieniędzy ma jak lodu, kobiety czolgają się u jego stóp, nauczył się uciech wytwornych i subtelnich. Jednej tylko potęgi nie zdołał ujarzmić: czasu. Ani się spo-

strzegł, że włos mu posiwił i że śpieć już resztkami głosu, ratując się doskonałą szkołą i świetną techniką. Aż przyszedł odwet losu. Raz gdy w New-Yorku śpiewał Mozartowego Don Juana, pod wpływem emocji, wywołanej intrygą erotyczną, raptownie dostał chrypkę, która stała się śmiertelną dla jego głosu. „Mia voce, mia voce — woła w rozpacz — non posso cantare!“ Lecz rychło się uspokoił i przyjął katastrofę z filozoficznym spokojem, do czego zapewne walenie pomogło mu poczucie, że ma miliony i wille nad jeziorem Como. Do tej właśnie wille pragnął zawieźć na pocieszenie piękną Ethel Warren, którą poznał niedawno i dla której — jak mu się zdawało — uczuł grand amore, „piękną, wielką miłość“. Lecz i z tem mu się nie poszczęściło. Przekonał się że śliczna Ethel chce się tylko poświecić dla niego, a serce swoje oddała wschodzącej nowej gwiazdzie operowej, Carlowi Sommino, młodemu barytonowi, który w ów wieczór nieszczęsny dokończył za niego partję Don Juana. Gdy się w dodatku okazało, że Sommino jest synem pierwszej kochanki Jean Paurela, obudził się duch ofiary w starym egoiście, sybarycie i hedoniście, który pod wpływem tego natchnienia oddał Ethel szczęśliwemu rywalowi. I znów na chwilę zrobiło mu się bardzo smutno. Ale że był urodzonym optymistą, więc pocieszył się stoikiem: „c'est la vie, c'est la vie“ i zaraz potem z ochotą zgodził się na trzydniowe opóźnienie swego powrotu do Włoch, aby jeszcze przeżyć rozkoszną awanturkę miłosną z jakąś uroczą Amerykanką, która go o to telefonicznie poprosiła.

Widz wychodzi z teatru z mocnym przekonaniem, że Jean Paurel do końca życia iść będzie drogą ustlaną różami, tem bardziej, że ma przy sobie wiernego Pottera, służącego, sekretarza, powiernika, ojca, matkę, lekarza i niankę w jednej osobie.

Taka jest ta miła komedia państwa Hattonów, która nazywa się romantyczną chyba dlatego, że Jean Paurel jest nowoczesną edycją naprawdę romantycznego, autentycznego Don Juana i że akt drugi odbywa się przeważnie w kostiumach z „Don Juana“ Mozarta, a jeśli ująć głębiej, to może jeszcze dlatego, że wielki baryton zdobył się raz w życiu na „romantyczny“ (z punktu widzenia oportunisty życiowego) gest ofiary.

Sympatycznego już w koncepcji autorów Jean Paurela stokrotnie jeszcze usympatycznił swą grą czarującą Junosza-Stepowski, mocą swej indywidualnej jasności, dobrotliwej i pogody duchowej. Bo to jest taki aktor

przedziwny, który, czy jest na scenie arystokratycznym szulerem z miłości, hr. de Dassetta, czy amerykańskim miliardierem Brownem, czy wielkim barytonem, w gruncie rzeczy gra zawsze tylko siebie samego: pana Junoszę. Gra zawsze swój żywiołowy pęd do życia i wywyżczenia się, swoją wrodzoną wytworność i swobodę światowca, swój rdzennie polski idealizm i optymizm, który jest cały z ziemi i z szlacheckiej tradycji. Dlatego tak w jasny bierze serca polskich widzów. Stepowski nie potrzebuje swej kreacji składać mozolnie z zaobserwowanych i wystudjowanych szczegółów, bo, gdy w jakiejś sztuce natrafi na skórę, która przystaje do jego duszy, wchodzi w nią cały, i, grając siebie, przeniesioną siłą fantazji w pewną specjalną sytuację życiową, stwarza odrazu intuicyjnie arcydzieło sztuki teatralnej. W tem leży tajemnica jego fascynującej naturalności i braku pozycy: bo nie można pozować, gdy się jest sobą. Dlatego ta sama życiowa szczerłość i bezpośredniość cechuje zarówno jego momenty wesołe jak i tragiczne. Z tak porywającą i wzruszającą prostotą zagrać scenę drugiego aktu „Uwodziciela“, w której na Paurel'a spada nagła klęska utraty głosu, potrafi tylko aktor naprawde z Bożej łaski.

Nasz wakacyjny zespół teatralny akompanjował, jak mógł, „wielkiemu barytonowi“ z Warszawy. Najlepsza była p. Skrzydłowska, której Ethel miała dużo kobiecości i uczucia. Dobroduszną flegmą p. Kalinowskiego nie bardzo licowała z postacią amerykańskiego dyrektora opery. P. Niemczyt jako włoska intrygantka i histeryczka wyglądała nazbyt z wiejska po sarmacku. P. Nawrocki młodego barytona grał wcale... wcale. P. Czaki jako Potter był zupełnie dobry, p. Jankowska, Sieniawska i Lochman poprawni. Wesołą sylwetkę rosyjskiego śpiewaka dał p. Szczepański.

Władysław Kozicki.

## Z NAJW. TRYB. ADMINISTRACYJNEGO.

## Sprawa odnowienia koncesji szynkarskiej.

Izba Skarbowa w Brześciu nad Bugiem odmówiła kupcowi Sz. przedłużenia na rok 1924 koncesji na prawo sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Dworców pow. Słonimskiego, zaś Ministerstwo Skarbu powyższą odmowną decyzję zatwierdziło.

W skardze do Najw. Trybunału Adm. Sz. twierdził, że Ministerstwo, pozabawiając go koncesji przed upływem trzechletniego terminu, wskazanego w art. 576 rosyjskiej ustawy akcyzowej, pogwałciło powyższy przepis obowiązującej jeszcze ustawy rosyjskiej a zarazem przekroczyło zakres swej kompetencji, gdyż koncesja może być cofnięta tylko za przekroczenie przepisów, wymienionych w powyższej ustawie akcyzowej, oraz w ustawie z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniu sprzedaży napojów wysokowych, tudzież w kodeksie karnym.

Najw. Trybunał Adm. wyjaśnił, że postanowienie art. 567 rosyjskiej ustawy akcyzowej o trzechletniej ważności wydanej koncesji na wyszynk, względnie handel napojami alkoholowymi, przestał obowiązywać z dniem wejścia w życie polskiej ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z 23/4 1920 r., że przeto słusznie władze skarbowe wychodzą z założenia, iż przy udzielaniu koncesji nie są związane terminem, określonej w art. 576 ros. ust. Poza tem Trybunał stwierdził, że w myśl obowiązującej ustawy z r. 1920 udzielenie zezwolenia na handel wzgl. wyszynk napojów alkoholowych, pozostawione jest swobodnemu uznaniu władzy skarbowej — w niniejszej zaś sprawie ani skarga poszkodowanego, ani akta nie stwierdzają przekroczenia przysługujących władzy granic swobodnego uznania. Z tych powodów N. T. A. skargę kupca Sz. oddalił jako nieuzasadnioną. //

## Z okazji sześćdziesiątej pierwszej rocznicy urodzin Adolfa Czernego.

Adolf Czerny, członek Czeskiej Akademii Umiejętności i radca legacji czesko-słowackiego poselstwa w Rzymie, nie jest bynajmniej u nas postacią nieznaną. Jest on członkiem komisji etnograficznej A. U. i Towarzystwa Etnograficznego we Lwowie. Ponadto dłuższy czas przebywał Czerny w Warszawie jako członek poselstwa rzeczypospolitej czesko-słowackiej.

Czerny jest niestrudzonym pracownikiem na polu wzajemnego zbliżenia się i poznania narodów słowiańskich, w pierwszym rzędzie zaś na uwagę zasługuje jego działalność dla idei zbliżenia się polsko - czeskiego. Jako tłumacz literatury polskiej (głównie dramaturgów, Wyspiańskiego, Przybyszewskiego), obok Fr. Kwapiła może być Czerny nazwanym głównym popularyzatorem myśli polskiej w Czechach. — Ponadto przełożył Czerny cały szereg ludowych pieśni i podań łużyckich na język czeski.

Jako założyciel i długoletni wydawca „Przeglądu słowiańskiego” („Slovansky Prehled”, 1898—1914, obecnie wznowiony) nader skutecznie umiał Czerny propagować ideę jedności słowiańskiej wśród Czechów. Współpracownikami „Przeglądu” byli w dobie przedwojennej wybitni sławiści, jak Franko, Hlesić, Kostev-Mirojubow i Nowikow, z Polaków: J. Baudouin de Courtenay, P. Chmielowski, W. Feldman i M. Dzieduchowski.

Wielce owocną jest także społeczna działalność Czernego. Dla ludu czesko-słowackiego działał on w myśl idei prezydenta Masaryka, wydając pod pseudonimem Jan Rokyta poezje ludowe w duchu religijnym narodowo - czeskim. Nazwano Czernego z tego powodu pierwszym nowoczesnym protestanckim poetą czeskim. Utwory te doczekały się przekładów na wiele języków słowiańskich, m. i. na polski w antologii współczesnej literatury czeskiej w przekładzie Bunkiewiczicza.

Szczery przyjaciel Polaków, opiekun Serbów łużyckich przedstawia Czerny jedną z najbardziej już zasłużonych postaci w rządzie pracowników, wielkiej idei słowiańskiej. Rok temu, 19 sierpnia 1924 nader uroczyste obcho-

dzono jego sześćdziesięcioletnią rocznicę urodzin, a życzenia posypały się ob-

ficie z wszystkich krajów słowiańskich.  
Henryk Batowski.

## Manewry kawaleryjskie na Wołyniu.

III.

Wilcze podchody i niewidoczne twierdze.

Do przeszłości należą te czasy, niedawne zresztą czasy, gdy na manewrach można było napatrzeć się przeróżnych ataków, szarż i kontrataków, które rozgrywały się na oczach widza przy udziale przytłaczających mas wojska. Dziś ujrzyć stosunkowo niewiele. Im lepiej też oddział kryje się, im mniej jest widoczny dla otoczenia, a zwłaszcza przeciwnika, tem lepsze jego chody. A kiedy na horyzoncie nie spostrzegłeś ani żywego ducha, niezawodnie fachowcy wykrzykną z zachwytem:

— Dywizja idzie przesłiznie!

Szli nasi ulani jak wilcy stepowy, rączy, cisi i niewidoczni dla oka. Typowy jest taki obraz: z pod stóp wzgórza, które stanowi punkt obserwacyjny dla widzów i kierownictwa manewrów, biegnie na wszystkie strony kilkunastokilometrowy, mniej więcej równy szmat kraju, usiany drobnymi pagórkami i pokryty tu i ówdzie lasem. Znajdujesz się jakby na wzniesieniu w środku olbrzymiego talerza. Obserwujesz jedną partię horyzontu, skąd mają się zjawiać czerwoni.

Ah, pokazali się już całkiem niedaleko. Najwyżej dwa-trzy kilometry od nas. Wyrwa się z gaju dwóch ulanów i czesze galopem naprzód. W pewnym oddaleniu za nimi dalszych trzech, potem pięciu, potem dwóch, potem dwunastu, potem trzech, potem dwudziestu. Rozsypują się jak paciorki po rozległym polu. Gdzieś na rzeczułce strona przeciwna stawia im opór. Ulani jak błyskawica spieszą się i ciągną naprzód regularną tyralierą piechociarską, wtulając się w zagłębienia terenu.

Gdzieindziej znów widać w zamglonej oddali, jak sunie gros sił kawaleryjskich strony atakującej. Zdała podobni są olbrzymiemu mrowisku, które pędzi jakąś siłą, lub poszarpanemu strumieniowi płytkiej wody. Polem idą z konieczności tylko, rozplywając się ustawicznie w jary i zagłębienia terenu, by za chwilę w innym miejscu znów się wychylić i znów rozplnąć w najbliższym parowie, aż dojdą do lasu.

I tylko lotnik umie wybadać ich siły. Wychyli się nad ciągnącą kolumną, jak sęp okrzyki ją kilkakrotnie i już wraca do swoich, wioząc dokładną fotografię terenu i rozstawienia wojsk.

Nawiązawszy kontakt z przeciwnikiem wódz armii wypuszcza pułki, jak strzały z łuku, uderza w niewidoczne twierdze nieprzyjacielskich tyralier, a częścią wojska szuka luk, by wejść na tyły i z flanki uderzyć. Niezrównane były te wzajemne podchody, krzycia się i uderzenia.

Jeśli kawaleria daje obraz kalejdoskopowej wprost ruchliwości i płynię warkto, jak woda, to natomiast piechota jest uosobieniem ciężkiej, miazdzącej siły. Nie odrabia — jak kawaleria — po kilka set kilometrów w ciągu dwu dni, ale idzie spokojnie, pewnie, jak te czołgi, które wysunęła przed siebie, do ataku na okopy przeciwnika.

Mieliśmy ją sposobność podziwiać w trzeci dzień manewrów. Systematyczne, uparte rycie się wprzód pod osłoną silnego ognia ciężkich karabinów maszynowych i artylerji. Rozpaczliwy opór obrony łamały czołgi, grube i ciężkie, lecz dziwnie zwinne potwory, płujące w twarz nieprzyjaciela morderczym ogniem. I nie sposób zatrzymać ich! Kula karabinowa nie ima się stalowego pancerza, armatni zaś pocisk obezwładnia go tylko wtedy, gdy wprost ugodzi w maszynę, co jest rzeczą niełatwą i od przypadku raczej zależną. W dodatku czołgi nie znają przeszkód terenowych. Drapie się takie skrzypiące bydlę pod górę, od czasu do czasu stanie na moment, by huknąć z fantazją, i lezie dalej, rów nie rów.

W pewnym momencie dał czołg nura w głęboki, przeszło półtora metrowy rów, który zagroził mu drogę. Utknie, czy nie? Z pewnością utknie...!

Ale gdzież tam! Zaskrzypiał z pasją, potrząsał stalowym zadem, podniesionym do góry, i już się gramoli na powierzchnię.

Podnieść należy szczerą i zapal żolnierza, ów „blysk szczeroci w oczach

żołnierskich”, którym zachwycił się generał Gouraud. Dziwilo bardzo cudzoziemców, że każdy żołnierz, choć utrudzony wielce, w czasie rozmowy bystro patrzył w oczy i — uśmiechał się; że manewr każdy wykonywał jakby nie z musu, lecz „z całego serca”, słowem, że duszę wkładał w ćwiczenia. Dziwila też niesłychana karność. W czasie wybieżek cudzoziemscy oficerowie nieraz zaczepiali o tyły wojsk, mijali przejeżdżające oddziały i zachwycali się porządkiem, który wszak nie był tu aranżowany na rozkaz!

W pewnych tylko sytuacjach żołnierze „procesowali się” trochę, a manowicie, gdy im powiedziano, że zostali pobici przez nieprzyjaciela. W żaden sposób nie chcieli się uznać za pokonanych i każdy skwapliwie tłumaczył, pokazując w terenie spracowanymi, silnymi łapskami, że ta flanką nie zmuszała do odwrotu, tamten karabin maszynowy nie mógł być dość skuteczny, słowem, że w bitwie „naprawdę” byliby się trzymali i nie dali zepchnąć w żaden sposób.

O duchu, jaki panował wśród żołnierzy, świadczy najlepiej defilada. Wszak odbyła się ona po kilkunastu dniach olbrzymich trudach, podchodach forsownych i ruchach wyjątkowych. A przecież i piechota szła jak mur i kawalerja rwała w równych szeregach, żaden koń nie zostawał w tyle, wszystkie wytrzymały ostre tempo galopu. Niezapomniane było wrażenie tych pułków kawaleryjskich, gnających jak burza i morze, ściśniętych w miarowe równo fale zdyszanych pysków końskich, kołyszących się rytmicznie lanc i rozwianych ogonów. To samo ośmieli się do artylerji.

To też zagraniczni oficerowie nie szczędzili pochwał, zmieniali pod wpływem tego, co widzieli, przyniesione uprzedzenia — jeśli jakie były — i wyjechali z Wołynia z opinią, która da się streścić w tych słowach:

„Nie oczekiwaliśmy tu żołnierza o takich dobrych cechach, tak dobrze wyszkolonego, ubranego i zdyscyplinowanego”.

Zaszczytną tę opinię powtarzamy tem skwapliwiej, że dotyczy ona żołnierzy naszej polaci kraju, gdyż pięć szóstych wojska, która brało udział w manewrach, należało do lwowskiego D. O. K.

Stanisław Kupczyński.

MARCEL PREVOST.

40)

## Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Ależ nie!... Nie... wykrzyknąłem prawie głośno siadając na otomianie... To wszystko nieprawda... Ja nie!... Dźwięk głosu własnego przywołał mnie do przytomności. Słyszałem tylko bicie własnego serca... Cisz... Noc!... Żona nie ruszyła się nawet obok mnie na łóżku. Nie słyszałem nawet jej oddechu. Sypiała zawsze czujnie, w czasie choroby jednak zaczęła używać jakichś kropli nasennych, które z początkiem nocy zwłaszcza, pogrążały ją w sen twardy.

Co mam począć?

Pod wrażeniem tych strasznych myśli, zeskoczyłem z otomany, zapaliłem lampę, chcąc zbudzić śpiącą, żądać wyjaśnień... Zdawało mi się, że na chwilę nawet nie wolno mi odkładać tego. Światło jednak otrzeźwiło mnie i przywołało do przytomności.

Obudzić tę kobietę, jeszcze cierpiącą, poddać ją niespodziewanemu badaniu? Byłby to czyn, godny warjata, albo kata! Nie spać, myśleć dalej... nie miałem sił. Otomana, z której zeskoczyłem wydawała mi się łożem tortury...

W tej chwili spostrzegłem obok łóżka Zofji mały flakonik, z którego co wieczór zażywała trzydzieści kropli,

na sen. Chwyciłem go, zażyłem lekarstwo zgasiłem światło i położyłem się.

Sen przyszedł... \*

Przypominam sobie... Niegdyś czytałem bajkę, która miała być pouczającą: bohater zasnął; nazajutrz obudził się jakgdyby innym człowiekiem; znalazł się wśród ludzi, którzy go znali, a których on jakby nigdy nie widział. Zapewne, taka przemiana osobowości, może się zdarzyć w fantazji tylko, ale któż nie doświadczył na sobie tego wrażenia, że rzadko budzi się takim, jakim zasypiał? Ten krótki okres nocy wymyka się z pod określenia czasu. Czasami ten okres jest krótki, jak krok jeden. Ale czasami, w duszy przeżywamy w tym okresie zdarzenia długiej podróży.

Przed zaśnięciem szukaliśmy w pamięci imienia jakiegoś: rano zjawia się ono w pamięci zaraz po obudzeniu. Z wieczora, zagadnienie jakieś dręczy umysł; noc mija — zagadnienie rozwiązane. Niepokój, dręczący u progu nocy, jasne światło poranku rozprasza. Jeżeli jednak po przebudzeniu odczuwa się silniejszy niepokój, jeżeli dręczą przeczucia, których nie odczuwało się z wieczora, dzieje się to dlatego, że widzi się jasniej, że rozróżnia się zarysy myśli, że zapomniane przeżycia ożyły — a działa się to w nocy, wówczas, kiedy osobowość nasza była tylko cieniem samej siebie!

To pewne, że nikt nie budzi się do dalszego życia takim, jakim zasnął wczoraj. Nie spostrzega się tych zmian, gdy życie płynie spokojnie, od-

czuwamy je dopiero w krytycznych momentach życia.

Zrozumiałem to, wówczas rano, w Marsylii, kiedy tajemnicze podszepty nocy kazały szukać mi zapomnienia w szale zmysłów. Tym razem, budząc się później niż zwykle, obok Zofji, która spała jeszcze, nie odczuwałem już niepokoju, jaki mnie dręczył podczas godzin bezsennych, nie chciałem też budzić śpiącej, badać ją... Pytać? Czyż nie wiedziałem z góry, że byłoby to tylko silniejszym przystrojeniem tajemnicy? Chciałem mówić z nią dopiero, po głębokim namyśle w samotności. Tego ranka, po raz pierwszy zdaje się, odkąd pobraliśmy się, nie pochylałem się nawet nad jej łóżkiem...

Wymknąłem się z pokoju, ubrałem się sam, nie wołając służącego i dopiero, kiedy byłem gotów do wyjścia, zadzwoniłem na pokojową.

— Proszę uprzedzić panią — powiedziałem jej, by się nie niepokoiła; zmuszony jestem wyjść, gdyż wezwał mnie telefonicznie dawny mój szef z Quai d'Orsay. Powrócę na śniadanie.

Nie szukałem wymówki, ani powodu bardziej prawdopodobnego, gdyż wiedziałem, że Zofja i tak nie uwierzyłaby, a chodziło mi tylko o zachowanie pozorów wobec służby.

Czułem potrzebę rozmyślenia w samotności. Już sam fakt, że opuściłem progi domu, że czułem pod stopami chodnik ulicy, sprawiał mi ulgę. Nie wahałem się ani chwili, w którą stronę mam się zwrócić. Z naszej ulicy poszedłem nad Sekwanę i na Champ de Mars. Potem skierowałem swe

kroki na południe Paryża ku Vaugirard.

Było chłodniej niż dnia poprzedniego, jednak słoneczny dzień zachęcał do spaceru. Była godzina dziewiąta rano. Paryż miał ten charakterystyczny radosny wygląd, jaki w pogodny dzień nadaje mu ranny ruch uliczny. Tłumy urzędników, mężczyzn i kobiet spieszą do biur, gospodynie i służące do sklepów z wiktuałami. Pośród tego gwaru szedłem buławami, które łączyły Grenelle z dzielnicą Montparnasse, następnie skręciłem ku Montrouge. Szedłem przedko, jak człowiek, który spieszy na czyjeś spotkanie.

Czegoż spodziewać się tam mogłem? Nie potrafiłbym sformułować tego.

Spirytysta powiedziałby, że głos z za świata mnie wywołał. Ale mój nawskróś realistyczny umysł, chyba najmniej był skłonny do wierzeń spirytystycznych. Dotąd, z jednym tylko drogim mi umarłym, ojcem moim, którego straciłem, kończąc wiek młodzieńczy, do niedawna jeszcze, często rozmawiałem. Wiedziałem jednak dobrze, że żaden nadnaturalny wpływ w rozmowach tych, nie pośredniczył. Wiedziałem również, że odpowiedzi nie pochodzą z tych ust na zawsze zamkniętych, że są to tylko wspomnienia o umarłym, podsycane imaginacją; wspomnienia tak trwałe, tak liczne i tak żywe, że na każdą myśl moją, odpowiedź przychodziła z głębi mojej duszy tak, jak gdyby naprawdę była z tamtego świata przesłana...

(C. d. n.)

## Zamknięcie obozów szkolnych w Skolszczyźnie.

Skole, 16 sierpnia.

Jak lwowskie DOK. rozbiło swe namioty dla młodzieży w Delatynie i Worochcie, tak znowu przemyskie usadowiło się w Skolszczyźnie, w uroczej dolinie Oporu. W samym Skolem, trzeci już rok z rzędu, były trzy obozy szkolne na polanie „Dąbrówce“ i obóz sokoli, kilka klm. za Skolem w Świętosławiu piąty obóz, wreszcie dwie stacje kolejowe za Skolem w kierunku Ławocznego, cztery obozy w Zeleniance w widłach Oporu i Zelenianki, razem około 900 młodzieży.

Po zwiedzeniu obozów w Delatynie i Worochcie z prawdziwą radością przyjąłem propozycję objechania Skolszczyzny. Początkowo miałem zamiar motocyklem pojechać ze Lwowa do Skolego; wskutek jednak fatalnej drogi, pełnej dziur i wyboj na przestrzeni Lwów — Piaseczna oraz niepogody, musiałem motocykl nadać do wozu pakunkowego. Koło Lwowa żegnały mnie chmury — w Skolem powitał mnie deszcz.

Mimoto siadam na mego benzynowego pegaza i jadę na „Dąbrówkę“. Godzina 10-ta rano — zjawiam się w sam czas; bo oto ks. Panaś odprawia Mszę św. w obecności gości, przybyłych na uroczystość zamknięcia obozów szkolnych i wobec karnych szeregów młodzieży.

„Idźcie do domu i ciescie się tem zdrowiem i siłą, któreście tu nabyli; nie zapominajcie o tych, którzy tu nad wami pracowali i pamiętajcie, iż to zdrowie macie zużytkować na cześć i chwale naszej odrodzonej Ojczyzny“ — padają słowa z ust kapłana i widzę wzruszenie w oczach niejednego z wychowanków wakacyjnych tego wielkiego dzieła, jakim są obozy.

Po mszy św. defilada młodzieży przed generałem Jaroszem, zast. kcm. DOK. z Przemysła, przedstawicielem Kuratorium lwow., wizytatorem Horwathem, licznym gronem gości cywilnych i wojskowych. A potem sygnał swobody i uradowana młodzież bierze swych komendantów i wychowawców na ramiona wśród okrzyków „niech żyje“, a niektórych przynosi na rękach do namiotu, w którym komenda przyjmuje nas skromnym śniadaniem.

Tu poznaje wszystkich tych, którzy czas i pracę poświęcili młodzieży.

Komendantem obozów był kpt. Dyszkiewicz z Przemysła, dla którego ojcowskiej pieczy nad młodzieżą moi informatorzy skolscy nie mieli wprost słów uznania: obok niego działał kpt. Warmuzek ze Sanoka. Ze Stryja dojeżdżał stale płk. Skokowski, serdecznie troszcząc się o młodzież. W obozach szkolnych na „Dąbrówce“ pracowali kpt. Krupa z Rzeszowa, podp. Rozborski z 39 pp., por. Piskorz ze Stryja, por. Wanacki z 6 pp., kpt. Czarnecki z Gródka Jagiel. i podp. Ornowski z 5 psp. W obozie tym było około 320 wychowanków. W czwartym obozie, centralnym — sokolskim, gdzie było 55 uczestników, pracowali kierownik druż. Świąt kiewicz ze Lwowa i instruktorowie fizyczni druż. Kapalka (Lwów — semin.) i druż. Byjós (Lwów — I. realna), nadto druż. Karwański (gimm. Jarosław). W obozach zaś szkolnych opiekowali się stroną fizyczną młodzieży prof. Wajda z Leżajska, prof. Merklinger ze Strzyżowa i prof. Nowicki z Jaworowa.

W obozie w Świętosławiu, położonym nad samym brzegiem Oporu, była głównie młodzież z kół wieśniaczych i robotniczych (112); opiekowali się nią kpt. Benrot z Jarosławia i por. Bedronek z 2 psp. — wychowanie i ćwiczenia dostosowano ściśle do instrukcji wojskowej.

Drugą grupę stanowiły 4 obozy szkolne w Zeleniance — razem około 450 młodzieży. Tu pracowali por. Mazurkiewicz z Niska i por. Zdunek z 38 pp. Nad całokształtem wychowania fizycznego czuwał dyr. gimn. z Niska Cwi-

kowski — może jedyny z dyrektorów, który trzecie już wakacje tutaj tak spędza. Obok niego prof. Szczerbowski z Rudnika nad Sanem. Zwyż wymienieni pracowali w obozie I-szym. W 2-gim por. Kramarz z Przemysła i chor. Kuna. W 3-cim por. Ostachowski z Kiełc i por. Biernaciński z 2 pp. Leg., oraz prof. Bryś ze Stupnicy. W 4-tym por. Dziewulak z Ostrowca i por. Marszałek z 4 psp., nadto ks. Prüguel z Przemysła. W obozie kierowników hufców koniandantem był kpt. Magdziąg z 17 pp. z Rzeszowa i por. Skierczyński.

Oto ci, którzy czas wakacyjny spędzili nie na wesołych wycieczkach, lecz w ciężkiej, twardej pracy obozowej, w rygorze wojskowym.

Młodzież była w ruchu, na ćwiczeniach, czy też wykładach cały dzień, od 6 rano do 7 wieczorem. Największą popularnością cieszyły się wykłady i pogadanki koło ognisk wieczorami, nadto wycieczki sobotnie w góry skolskie (Paraszka) — niestety — ustawiczna słońca niejedno zepsuła. Nawet w ostatni dzień nam nie darowała, toteż popisy i zawody musiały odpaść.

W południe, w pięknej sali kasyna na Demni odbył się obiad, wydany przez wojskowość na cześć przybyłych gości. Skorzystałem z tej sposobności i zapytałem niektórych z uczestników o zdanie o obozach. General Jarosz rzekł: „Obozy szkolne, to rzecz najidealniejsza, jaką zrobiło Min. Spr. Wojsk. Należałoby jednak wszystkich chłopców przyjmować, którzy wnoszą podania, nieraz bowiem działa przy przyjęciu protekcja, a to wywołuje słuszny żal. Odrzucać tylko tych, których lekarz nie przyjmie. Pieniądze na obozy znaleźć się muszą, bo w tem leży siła naszego narodu. W pracy naszej wojskowej mamy cenną współpracę Kuratorium lwowskiego, które dobrze rozumie idee obozów i chętnie popiera je czynnie i moralnie, zachowując ciągły kontakt z obozami“.

Obozy szkolne zwiedzili kilkakrotnie naczelnik Dr. Janelli i wizytator p. Horwath i stwierdzili, iż młodzież z nadzwyczajnym pożytkiem dla zdrowia moralnego i fizycznego czas spędziła. Dzięki zapobiegliwości naczelnika p. Gayczaka, Kuratorium lwowskie przysłało cenne premie na zakończenie dla najsumienniejszych wychowanków.

Uznanie również wyrazili przedemną kierownicy obozów zarządowi dóbr br. Groedla, który bezinteresownie ofiarował plac, deski, opał itp.; przedstawiciel Zarządu p. Robos zjawił się na mszy św. i na obiedzie, sam zaś młodzy har. Groedel zapewnił osobiście odpowiedzialne czynniki o swej życzliwości i gotowości poparcia zawsze idei obozów; to też zgotowano mu serdeczne przyjęcie, gdy pod koniec obiadu wszedł na salę.

Wiele entuzjazmu i ułowania dla tej pięknej idei mieściło się w przemowach generała Jarosza, wizytatora Horwatha, kpt. Dyszkiewicza, zastępcy starosty skolskiego p. Piątka, delegata M. S. Wojsk., płk. Manikowskiego, dyr. Cwikowskiego, ks. kapelana Panasia, płk. Modelskiego i innych.

Godna podkreślenia jest życzliwość miasta i kolei dla obozów, czego dowodem było zjawienie się na uroczystości burmistrza p. Dudry i nacz. stacji p. Piecha.

Na tem kończę i spodziewam się, iż M. S. Wojsk. mając przed sobą cały rok czasu w porozumieniu z władzami szkolnymi obmyśli taką akcję, iż cała nasza młodzież znajdzie się w obozach. A gdyby tak mądrą propagandą i zreczną akcją zapalić do tego całe społeczeństwo, porwać do tej idei wszystkich, stworzyć osobny wydział ministerstwa dla tego zamiaru. Wszak to nasza najlepsza obrona, zaufanie i pewność swego stanu posiadania a groźne memento dla wrogów. R. W.

WIERSZEM.

## Sławny wyraz.

Hrabiom, co światu w hańbę ją podali,  
Ulica może dziś rzec bez przechwałek,  
Że wpływ jej sięga wciąż wyżej i dalej  
I musi mi to przyznać sam marszałek.

Cztery litery — to słówko uliczne,  
Żyło w ukryciu, prywatnie w sekrecie;  
Nikt go na forum nie wywłócił publicznie —  
I sam marszałek przyzna mi to przecie.

Obecnie wyraz ten cieszy się sławą:  
W zbożnym skupieniu słucha dziś o-  
czyzna,

Jak go wygłasza dostojnik z buławą —  
I to mi chyba sam marszałek przyzna.  
Janek.

mi. W programie było wejście na Czar no-horę, następnie Drohobycz i Bory sław, a stąd przez Przemysł do Łodzi, a wreszcie do Torunia.

L. Pierzchała.

— Ze Stowarzyszenia Kupców polskich. Wczoraj tj. we wtorek w godzinach wieczornych odbyła się w Stow. Kupców polskich pod przewodnictwem p. Połonieckiego konferencja w sprawie ostatnich restrykcji kredytowych Banku Polskiego. W dyskusji, w której zabierali głos dyr. tuł. Oddziału Banku Polskiego p. Zgórski, dalej pp. dr. Ihnatowicz, dyr. Rozwadowski, dr. Bieńkowski, Lubieniecki i inni wskazano na wielkie trudności płatnicze w jakich się znalazły nasze sfery handlowe i przemysłowe, wskutek ostatnich bezwzględnych zarządzeń. Sytuację oceniano naogół bardzo pesymistycznie. Ze względu na spodziewane uchwały Rady Banku Polskiego, które miały zapaść na wczorajszym posiedzeniu w Warszawie, a które przywrócą przynajmniej częściowo, jak się spodziewa no, poprzedni stan rzeczy żadnych uchwał na razie nie powzięto, odkładając je do następnego zebrania.

— Impreza automobilowa z okazji I. międzynarodowego Targu samochodowego we Lwowie. Z inicjatywy zarządu Targów Wschodnich i na tegoż pro pozycję oraz ze względu na mający się odbyć we Lwowie, w czasie od 5-15. września br. międzynarod. targ samochodowy, postanowił „Automobilklub Polski“ zapowiedziane i zatwierdzone w międzynarodowym kalendarzu automobilowym na dzień 8. września wyścigi międzynarodowe przenieść z terenu warszawskiego na teren małopolski. Postanowienie to powzięto w uwzględnieniu licznego zjazdu firm samochodowych i automobilistów na targu samochodowym we Lwowie celem uniknięcia rozpróśnienia uczestników obu tych imprez i umożliwienia im udziału w nich obu. W myśl porozumienia między zarządem Targów Wsch. i Małopolskim Klubem Automobilowym a przedstawicielem „Automobilklubu Polski“ jego wiceprezesem p. Pawłem Bitschanem, projektowane wyścigi odbędą się przy poparciu Małopolskiego Klubu Automobilowego na szosie Miłkołajów - Stryj. Poza tem z okazji Międzynarodowego Targu Samochodowego organizuje Małopolski Klub Automobilowy na terenie Targów dnia 6-go września br. „Konkurs piękności“ samochodów z premjowaniem tychże, w którym wezmą udział samochody wystawowe z dopuszczeniem także wozów niewystawionych na Targu. W skład jury wchodzi przedstawiciele władz, wojskowości, przemysłu automobilowego, artystów plastyków, dyrekcji Targów Wsch. i obu klubów. D. 13 września urządzi tenże klub „gymk hanę“ czyli konkurs zręczności dla samochodów i motocykli. Małopolski Klub Automob. i zarząd T. Wsch. dokładają przy poparciu „Automobilklubu Polski“ wszelkich starań, ażeby powyższe imprezy wypadły jak najudatniej i przyczyniły się do rozwoju automobilizmu w kraju, wglądając na

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 19. sierpnia 1925.

### TEATR WIFLI.

Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Sroda, 19 b. m. „Uwodziciel“. (Gościnny występ Junoszy-Stepowskiego.)

Czwartek, 20 b. m. „Uwodziciel“. (Gościnny występ Junoszy-Stepowskiego.)

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

— Związek Hallerczyków, Chorągiew Lwowska, zawiadamia swych członków, że dziś, w środę, o godz. 18, odbędzie się zwyczajne tygodniowe dyskusyjne zebranie członków.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Tadeusz Romanowski z Spasowa; Marcelli Gołębski z Sławentyna; Józef Brumicki z Podhorzec; Józef M. Pias z Nowego Jorku; Charles Nemcof z Atlantic City; Leopold Szeraz z Borysławia; Władysław Fiebert z Borysławia; Zygmunt Czarkowski z Kozłowy; Ksawery Jaruzelski z Kaczanówki; Iza Jaruzelska z Zaluca; Konstanty Dąbrowski z Plocka; Stanisław Jasiński z Warszawy; Ignacy Kottapajło z Warszawy; Jerzy Gawroński z Włoch; ks. Konstanty Aksamitowski z Pińczowa; Wiktor Lamot z Pińczowa; Maurycy Gross z Bukaresztu; Bogumił Włodek z Lucka; Heinrich Karlin z Rygi; dr. Zdzisław Słuszkiewicz z Warszawy.

— Wycieczka krajoznawcza nauczycielstwa pomorskiego. W dniach 7-13 bawiła tu piąta wycieczka krajoznawcza członków okręgu pomorskiego, Stowarzyszenia chrześc.-narod. nauczycielstwa szkół powszechnych pod kierunkiem prezesa, posła A. Nowickiego. Dnia 3. bm. wyruszyło 31 nauczycieli i nauczycielek z Torunia do Warszawy, a po zwiedzeniu osobliwości stolicy udali się na dwudniowy pobyt do Lublina, skąd 7. bm. przybyli do Lwowa. Na dworcu powitał wycieczkowców komitet przyjęcia, utworzony z członków tuł. Koła Stow. chrześc.-nar. nauczycielstwa pod przewodnictwem prezesa Okręgu lwowskiego p. P. Szczurkiewicza, odprowadzając uczestników na kwatery w Interjacie

im. G. Piramowicza. Szczęśliwny pobyt we Lwowie umożliwił wycieczce bardzo dokładne zaznajomienie się z historią, zabytkami i okolicą miasta naszego. Ilość muzeów, bogactwo ich zbiorów wzbudziły u uczestników nieoczekiwany podziw, a wprost zachwyty okolicami Lwowa, obserwowanymi z kopca Unji Lubelskiej i w czasie całodziennej wycieczki na Czartowską Skalę i do Miodowych Grot. Najgłębsze atoli wrażenie wywarła Panorama Racławicka, w której spędzili wycieczkowcy przeszło godzinę, słuchając objaśnień prof. Żurawskiego. Pierwszego dnia po przybyciu złożono na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec z napisem na szarfach „Nauczycielstwo Pomorskie Nieznanemu Obrońcy Lwowa“. Następnego dnia wycieczka udała się na cmentarzyk Obrońców Lwowa, gdzie w skupieniu oddano hołd bohaterom. Przez cały czas pobytu towarzyszyli miłym gościom nauczyciele(ki), pozostali we Lwowie, to też zdzierżnęły się między nimi a uczestnikami wycieczki bardzo serdeczne węzły, co nie pozostanie bez wpływu na pogłębienie wzajemnego zaufania i zmniejszenie istniejącego jeszcze tu i ówdzie uprzedzenia do „Galicjaków“, czemu zresztą wyraz dawali uczestnicy wycieczki w czasie swego tu pobytu. Aczkolwiek sześć pełnych dni bawiła wycieczka we Lwowie, to jednak przy odjeździe wyrażali głęboki żal, że ustalony program nie pozwala im zatrzymać się dłużej w murach naszego miasta, przyrzekając, że w najbliższym czasie powtórzą wycieczkę do Lwowa i Małopolski Wschodniej, ale już w liczbie conajmniej dziesięciokrotnie większej. Ze Lwowa udała się wycieczka do Stanisławowa, skąd po jednodniowym pobycie wyruszyła do Jaremca, Worochty itd. celem zaznajomienia się z Karpatami Wschodnie-

wysoką użyteczność w codziennym życiu gospodarzem.

— **Ministerstwo Skarbu** zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1. września br. zaległe podatki i należności stempłowe zostali uwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

=====  
— **Wypadek na dworcu głównym.** Wojciech Szczepański, robotnik zajęty w magazynie na głównym dworcu, podczas transportowania bagażu winną skutkiem własnej nieostrożności doznał ciężkiego okaleczenia na lewej nodze. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Żalony koniec sprzeczki.** Kadyło Jan, zamieszkały przy ul. św. Marcina, w bóje z Janem Hładykiem — został uderzony przez swego przeciwnika cegłą tak silnie, iż doznał złamania kości nosowej.

— **Skutkiem spłoszenia się konia — woźnica ciężko potłuczony.** Wczoraj wieczorem Piotr Lewicki, woźnica za jęty u Józefa Buttlera przy ul. Wołyńskiej 1. 31 podczas zjeżdżania wózkiem zaprzężonym w jednego konia z góry na ul. Stryjskiej skutkiem załamania się orczyka — spadł z wozu na bruk i doznał licznych obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy — pozostawiło go opiece domowej.

— **Realność przy ul. Warsztatowej wali się.** Posterunkowy doniósł wczoraj, iż pod l. 6 przy tej ulicy mur, który graniczy z realnością pod l. 9, która onegdaj uległa zawaleniu — silnie się skutkiem tego zarysował i również grozi zawaleniem. Powiadomiono o tem spostrzeżeniu miejskie Biuro budowlane.

— **Zamach samobójczy.** Zamieszkały przy ul. Lindego l. 6 Stanisław Buresz liczący 24 lat, dozorowy, z niewyjaśnionego na razie powodu — jak się zdaje, skutkiem podniecenia alkoholowego — wczoraj o godzinie 2 popołudniu zadał sobie nożem cztery ciężkie rany w pierś. W ciężkim stanie Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— **Wypadek przejechania.** Pod koła dorożki dostał się wczoraj o godz. 3 po południu na Kopytkowem Józef Hrycka, zarządca dóbr w Rzeszowskim. Doznał wstrząsu mózgu i w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Laszek murowanych Rozalię Symczyszyn, która skutkiem usunięcia się z wozu wielkiego worka z owocami — doznała złamania nogi.

— **Aresztowanie tramwajowego „szczura“.** Policja aresztowała wczoraj Aleksandra Łastowieckiego, notowanego i karanego, za kradzież 28 zł. w wozie tramwajowym na szkodę Karola Woźniczki z Leśniowic.

— **Z kroniki policyjnej.** Do aresztów policyjnych sprowadzono wczoraj Włodzimierza Karpińca i Eugeniusza Gryckę, obu karanych i notowanych oraz Józefa Bilika — za awantury w stanie pijanym. — Za włóczęgostwo sprowadzono do aresztów Stefanę Łabę a za natrętne żebractwo Dmytra Mowczana.

## Zamach morderczy i samobójczy na Zniesieniu.

Ekspozytura policyjno-śledcza zawiadomiona została telefonicznie wczoraj w południe o zamachu morderczym i samobójczym, dokonanym na Zniesieniu. W ostatnim czasie miejscowość ta zajmuje raz po raz sobą władze policyjne i sądowe, roi się bowiem od rozmaitych zbrodniczych osobników, którzy wojując nożem czy rewolwerem — rozsiewają postrach wokoło i doprowadzają do tego, że zbrodnia jest tam treścią niemal dnia każdego.

Przed tygodniem donosiliśmy o zbrojnym napadzie trzech braci Kluczników na mieszkanie Piotra Podgórskiego, którego ciężko nożami poranili. Jednym z tych trzech braci, Władysław Klucznik, 25 lat liczący awanturnik i nożowiec, notowany i karany, w tym wypadku główny sprawca najazdu aresztowany przez policję — z niewiadomej nam przyczyny został przez sędziego zwolniony z aresztu śledczego i niebawem znów wypłynął w dniu wczorajszym. To też kom. Batorski po zawiadomieniu Ekspozytury policyjno-śledczej o zamachu morderczym i samobójczym na Zniesieniu — jakby przeczuwając tło sprawy nowej — wyjeżdżając po wypadku, rzekł do dziennikarzy: „Pewnie Władek Klucznik znów coś zwojował!“ I tak się też rzeczywiście stało...

### Na miejscu zbrodni.

Już daleko z samochodu widzimy tłum ogromny ludzi, zebranych za rogatką Żółkiewską tuż przed rampą kolejową. Na obszernym podwórzu, niezagrodzonym od strony żółkiewskiego gościńca, znajduje się długi, wiekiem nieco pochylony dom, zamieszkały przez kilka partii ubogich, przeważnie przez straganiarki z placu targowego na Zniesieniu. Jedną ubikację wraz z kuchnią zamieszkuje tam straganiarka Konjowa, z której córka Helena, licząca 25 lat, stosunek utrzymywał właśnie Władysław Klucznik.

Wczoraj około godz. 12 w południe pomiędzy Klucznikiem a jego kochanką, Heleną z niewyjaśnionych na razie powodów wyłoniła się sprzeczka, która wnet przeszła w wielką awanturę i przeniosła się z izby na podwórze. Oboje byli w stanie podchmielnym. Helena Koń. wybiegła z domu z rewolwerem swego kochanka i rzucając pod jego adresem wulgarne słowa stanęła za węglem doniu.

## Napad rabunkowy w Krośnieńskim.

Krosno. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy trzech zamaskowanych i w rewolwerach uzbrojonych bandytów napadło na dom gospodarza Jędrzeja Dołęgowskiego w Lubatówce, w tutejszym powiecie. Sprawcy po wybijeniu gontów w dachu dostali się na strych, poczem schodami zeszli do sieni. Jeden z nich stanął na straży, a dwaj weszli do izby. Domowników, którzy wskutek łoskotu obudzili się, bandyci powstrzymali groźbą użycia broni, rozbili skrzynie i zabrali portfel w nadziei, że zawiera on większą sumę pieniędzy. Dołęgowski, który tymczasem

daleko rozbrzmiewał krzyk sprzeczącej się pary kochanków i krzykiem tym został zwabiony przod. Michał Kadyło z posterunku — przejeżdżający w krytycznej chwili rowerem w kierunku miasta. Przodownik wjechał rowerem na podwórze w momencie najgorętszej sprzeczki a widząc w ręku Koniównę rewolwer, krzyknął, aby broń natychmiast rzuciła. W tej chwili

### padł strzał

z jej ręki i ugodził Władysława Klucznika w głowę. Klucznik zatoczył się i padł na murawę nieprzytomny. Otrzymał kulę w głowę powyżej oka. Przodownik wyjął swój browning i szybko zbliżył się do Koniówny, która zawołała do niego: „Pan chce do mnie strzelać, — ja sama się zastrzelę“ — i w tej chwili strzeliła do przodownika, strzał jednak chybił.

Koniówna po tym drugim strzale, skierowanym do przodownika, pobięła prędko za dom i

### celnym strzałem w skroń

skierowanym — pozbawiła się życia. Sąsiedzi pospieszyli z ratunkiem ciężko rannemu Klucznikowi i wezwali Pogotowie ratunkowe, które w stanie groźnym przewiozło go do szpitala powszechnego.

Już podczas owej pierwszej awantury na Zniesieniu okazało się, że sprawca napadu na mieszkanie Podgórskiego Władysław Klucznik miał rewolwer, z którego tam strzelał. Za pytany w czasie policyjnych dochodzeń przez kom. Batorskiego o rewolwer — odpowiedział, że go sprzedał handelesowi na Krakowskim a w rzeczywistości rewolwer oddał w przechowanie swej kochance. Kom. Batorski jednak nie wierząc temu, wciąż na niego napierał, aby oddał rewolwer i przestrzegł go słowami: „oddaj rewolwer, bo ci przyniesie nieszczęście!“ I przynosił mu rzeczywiście nieszczęście, pociągnął bowiem za sobą jedną ofiarę a być może, że pociągnie i drugą.

Na miejscu zbrodni kom. Batorski przesłuchał świadków zbrodniczego zajścia a fotograf policyjny Chrzanowski dokonał zdjęcia zwłok Koniówny. Przez kilka godzin gromadziły się tam tłumy — szeroko omawiając zajście.

sem zaczął stawiać opór bandytom, skaleczony został przez nich nożem. Bandyci zbiegli następnie bez śladu i porzucili na polu portfel, w którym zamiast pieniędzy znalazły się papiery. Dołęgowski w jednym z bandytów rozpoznał niejakiego Aleksandra Dziegla z Rogów, w powiecie krosnieńskim. Dziegiel został aresztowany a przeprowadzona w jego domu rewizja użyczyła władzom sporo obciążającego go materiału. Dziegiel odstawiła policja do więzienia sądu okręgowego w Jaśle.

między sportowców nie był przeprowadzony zbyt celowo, postanowiono zaproponować Ministerstwu Oświaty na r. 1926 pomoc przy rozdziale tego medalu. Zdaniem komitetu wykonawczego Z. Z. powini być dla sportowców zaprowadzone dwójki medale Trzeciego Maja, jedne dla zwycięzców względnie członków zwycięskich drużyn w zawodach sportowych, urządzanych w dniu 3-go maja, drugie otrzymane przez ludzi zasłużeni dla rozwoju sportu czy to w Państwie wogóle, czy to w danym okręgu, większem mieście, względnie dla rozwoju pewnego działu sportu. Po ustaleniu ilości medali Trzeciego Maja dla sportu przez Ministerstwo Oświaty, zarząd Z. Z. rozdzieliłby je między poszczególne związki sportowe i okręgi, które ze swej strony proponowałyby kandydatów. Osoby wchodzące w skład zarządu polskich związków sportowych mogłyby być proponowane jedynie przez zarząd Z. Z., natomiast członkowie zarządu Z. Z. jedynie przez władze państwowe bezpośrednio.

**Piłka nożna zagranicą.** Wiedeń: Amatorzy—Slovan 4:1. Sportclub—Vienna 6:3. F. T. C. (Budapeszt)—Sportclub 3:1. Wacker—Simmering 3:1. Slovan—Vienna 4:2. Amatorzy—Sparta (Praga) 0:0. Simmering—Hertha 1:1. F. A. C.—Sportclub 2:2. Wacker—W. A. C. 4:3. — Lublana: Lublana—Marburg (międzymiastowe) 6:2. — Lizbona: Urugwai—Coruna 2:0. 3 września Urugwai definitywnie opuszcza Europę — Sojia: Slavia—Lewski 1:1.

**Piłka nożna w Warszawie.** Rozegrany w sobotę na boisku Legii mecz piłki nożnej pomiędzy Legią a Orkanem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Legia wystąpiła bez Akimowa, Sobolty i Krasowskiego, a Wójcikiem na prawem skrzydle. Legia ma w pierwszej połowie przewagę, nie wykorzystuje rzutu karnego oraz 2 pewnych pozycji pod bramką przeciwnika. Po przerwie Orkan gra niezwykle ambitnie, dość często oszpeca bramkę Legii, strzelając dwie bramki przez Zbyszewskiego. Dla Legii bramki strzelił Łancko i Babirecki. Zawody prowadził p. dr. Plutyński.

**Varsovia—Warszawianka 2:2 (1:0).** Rozegrane w niedzielę zawody piłki nożnej powyższych drużyn zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Gra nieciekawa. Oboje drużyny wystąpiły z kilkoma graczami rezerwowymi. Do przerwy gra mniej więcej równa, miejscami z przewagą Varsovii. Po przerwie Warszawianka uzyskuje przewagę nad przeciwnikiem, ofiarą jednak gra obrony Varsovii nie pozwala na uzyskanie lepszego wyniku. — W sobotę rozegrała Warszawianka zawody z Ruchem, bijąc go 4:0 (1:0). Nie wykazując jednak wybitnej przewagi nad przeciwnikiem, który grał niezwykle ambitnie i ostro, Warszawianka wystąpiła z 4 rezerwowymi.

**Łódź—Poznań 3:2 (0:1).** Rozegrane w sobotę reprezentacyjne zawody piłki nożnej między Łodzią i Poznaniem zakończyły się zasłużonym zwycięstwem lepiej grającej Łodzi. Przez cały czas gry Łódź w ofensywie i tylko dzięki niedolności napadu i twardej obronie przeciwnika oraz dysponowanego bramkarza Poznania, Nowakowskiego, nie zdołała uzyskać lepszego wyniku. Początkowo ma przewagę Poznań, prowadząc do 59 min. 1:0. Wkrótce potem Karaś po rzucie z rogu uzyskuje punkt wyrównujący. Od tej chwili zaczyna się przewaga Łodzi, która strzela w 68 i 70 minucie bramki przez Jańczyka. Dla Poznania bramkę strzelił Szepe. Druga bramka była „samobójczą“ dla Łodzi. Zawody prowadził p. Łada z Krakowa. — W niedzielę reprezentacja Poznania rozegrała mecz z Łódzkim Klubem Sportowym, przegrywając również 3:1 (1:1). Gra ładna i bardzo interesująca. L. K. S. przez cały czas gry ma przewagę nad przeciwnikiem. Bramki uzyskali Durka oraz Jańczyk dwie. Dla Poznania strzelił bramkę Sroka. Zawody prowadził p. Marczewski.

## Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJ. WAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sroda 19 sierpnia.

Berlin. (505), godz. 20 Koncert.

Wrocław. (418), godz. 20:30 Koncert

Frankfurt (470) godz. 20 Koncert muzyki tanecznej, kwartet śpiewacki i skrzypcowy.

Hamburg. (395), godz. 20 Wieczór koncertowy pieśni i muzyki romantycznej.

Lipsk. (454), godz. 20. Koncert orkiestralny.

Monachium. (485), godz. 17. Koncert cyfrystów, poezje i pieśni wojskowe orkiestra.

Monastyr. (410), godz. 20. Wieczór pieśni ludowych.

Stuttgart. (443), godz. 20. Wieczór literacki. — godz. 21. Koncert orkiestralny.

**Prymarjusz dr. Leńko**  
powrócił. 6660p

**PENSJONAT „POLONIA“**  
Batorego 34. pokoje z utrzymaniem. 6303p

p6613 **GINEKOLOG**  
**DR. RUDOLF BREITER**  
POWRÓCIŁ  
UL. AKADEMICKA L. 26. TELEFON 705

## Sport.

Wyścig etapowy Łódź—Rawa—Piotrków —Łódź. Komisja sportowa towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 23 sierpnia r. b. odbędzie się etapowy wyścig szosowy na dystansie Łódź—Rawa—Piotrków—Łódź.

Kraków się przygotowuje. Krakowski Związek Piłki Nożnej postanowił celem należytego przygotowania reprezentacji Krakowa przeciwko Lwowowi, Wiedniowi i Konstantynopolowi, które to spotkania mają nastąpić w przyszłym miesiącu, odbyć szereg próbnych zawodów. Zawody teczyć się będą przy zastosowaniu nowej reguły ofensywnej. Gracze będą musieli zmienić

dotychczasową taktykę gry, a w szczególności obrońcy i bramkarz, od inteligencji których zależeć będzie w dużej mierze rezultat gry.

Nie od rzeczy byłoby, gdyby i Lwów poszedł śladem Krakowa.

Medale dla sportowców. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego Związku Związków zajmowano się sprawą medali Trzeciego Maja dla czynnych sportowców oraz kierowników organizacji sportowych, a dla zastanowienia się nad tą sprawą wybrano komisję, do której weszli pp.: Loth, Orłowicz i Skpiniński. Ponieważ tegoroczny sposób rozdziału medali Trzeciego Maja

Wiedeń. (530), godz. 20 Wieczór pieśni i muzyki wiedeńskiej.

Grac. (404), godz. 20 Wieczór rozmańtości.

Rzym. (425), godz. 20 Akademia koncertowa.

Praga. (550), godz. 20. Koncert orkiestralny.

Berno. (1800), godz. 20. Koncert Towarzystwa muzycznego.

Paryż. (1750), godz. 20. Lakme opera.

Zurych. (515), godz. 20. Koncert na organach tow. filharm. organowego.

Barcelona. (325), godz. 19. Koncert gitarzystów, pieśni arje operowe, koncert wojskowej muzyki.

Osió. (380), godz. 20. Koncert orkiestra, pieśni operowe, pieśni staro-norwęgskie, orkiestra.

**Spostrzeżenia meteo logiczne.**

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

18 sierpnia	7 rano	popo	wiecz.
Ciepłota w mm	733.0	731.9	730.7
Temperatura w °C	+13.6°	+21.4°	+16.9°
Kierunek wiatru	WSW	WSW	NSW
Wiatr. km/godz.	8	19	19

Temperatura najwyższa +23.0 °C, najniższa +12.8° C.

Uwaga: pogoda zmienna.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

**Kronika przemyska.**

Przemysł. 18 sierpnia.

Z przedstawień w Sokolu. Teatr amatorski Sokola wystawił w niedzielę „Baśkę”, komedię w 3 aktach Kaz. Glińskiego. Na prowincji, gdzie panuje niepodzielnie kino ze swą amerykańską sensacją i murzyńską etyką, odegranie sztuki o sarmackim dowcipie i kontuszowym geście należy szczerze pochwalić, zwłaszcza, iż amatorzy sztuki scenicznej starali się o najlepsze odegranie rol Radziwiłła, Jakśów Borowskich. A rzecz to w czasach żakietu i laseczki bardzo trudna. Nie umiał nosić Rejent fraka, nym kontusza. Więc nie dziw, że nasi amatorzy wyglądali w kontuszach, jak Rejent we fraku. Naogół przecież wywiązali się dobrze. Pan Decowski (Radziwiłł „Panie Kochanku”) pojął swą rolę trafnie, dobrzy byli p. Jasięca (Jaksa) oraz p. Bogdanowicz (Borowski).

Najslabiej wypadła rola Trzaski. Rezolutna, dobrze mówiąca i wyglądająca Basia (p. Basówna) wybrała Walusia Trzaskę na męża w niedzielę w Sokole chyba jedynie dlatego, że taka była wola księcia Pana, który scenę zaręczyn zakończył zdaniem: „Pan Bóg swoje, a Radziwiłł swoje!”. Przedstawienie należy powtórzyć, a kto chce mile spędzić wieczór, niechaj na nie pójdzie.

**Z kraju.**

□ ZALESZCZYKI. Przystosowanie wojskowe kobiet. — Obsada dyrekcji szpitala. — Koniec sezonu. Dnia 6 bm. miało miejsce uroczyste zakończenie kursu przeszkolenia wojskowego kobiet w tutejszej szkole OK VI. Popisy trwały od godz. 6 rano. Wieczorem po uroczystej przemowie komendanta szkoły mjr. Faffa i kom. miasta p. Marczyńskiego nastąpiło rozdanie świadectw i dyplomów a potem przy dźwiękach muzyki wojskowej ochoce tany. Kurs dał wyniki nadspodziewane. Warto było widzieć uczestniczki kursu przed jego rozpoczęciem i pod koniec. Dziarskie i ochoce postawy, tryskające zdrowiem i życiem dają najlepsze świadectwo temu kierunkowi kształcenia naszej młodzieży, a armia zyskuje szereg jednostek, które z prawdziwym zapalem będą w razie potrzeby służyć Ojczyźnie.

Senzacją dnia jest u nas kwestja obsadzenia posady sekundariusza przy tutejszym szpitalu. Po spensjonowaniu dyrektora dr. Dolińskiego stara się o posadę sekundariusza dr. Rosenbaum, zajadły sjonista, człowiek, który prawie, że nie włada polskim językiem. Usunięty z tych powodów z posady lekarza kolejowego i powiatowego, wyciąga teraz rękę po posadę sekundariusza a ut fama ferri ma mieć tak silne poparcie w Tymczas. Wydziale Samorządowym, że jest już tej posady prawie pewny.

Zwracamy więc uwagę Tymczasowego Wydziału Samorząd., że pan ten za czasów ukraińskich otwarcie mimo wyznania mojżeszowego przyznawał się do narodowości ukraińskiej i że niebezpiecznie byłoby drażnić opinię publiczną naszego miasteczka mianowaniem żyda - ukraińca w jednej osobie sekundariuszem w szpitalu. Mamy nadzieję, że Organizacja narodowa naszego pow., której prezesem jest zna-

ny z energii i patriotyzmu p rejent Jarski, nie dopuści do tego, i z całą stanowczością wystąpi w obronie tak ważnego posterunku, dającego możliwość wrogim nam żywiołom stykania się z ludnością naszego powiatu pod egidą czynności samarytańskiej.

Sezon letni w naszym polskim Meranie ma się ku końcowi. Zjazd letników był w tym roku bardzo liczny. Pogoda niestety słabo dopisała. Warto zwrócić uwagę czynników miarodajnych na tę jedyną w Polsce miejscowość, która postawiona na odpowiedniej wyżynie, mogłaby wobec swoich warunków klimatycznych znacznie ograniczyć wyjazdy na południe, i tem samem wywożenie naszej waluty za granicę. Miasto samo bez wydatnej pomocy Rządu nigdy nie podnieśnie się na tyle, aby mogło stanąć w szeregu stacyj klimatycznych, ale warunki są tu tego rodzaju, że każdy wkład zwróci się w krótkim czasie dziesięciokrotnie.

**Z SALI SĄDOWEJ.**

**Jaeger i tow. przed sądem.**

**WYROK.**

Wczoraj o godzinie 9 rano ogłoszony został wyrok w sprawie przeciw Jaegerowi i tow. Celem zapobieżenia ewentualnej demonstracji żydów gmach sądowy obsadzono gęstym koronem posterunkowych, dopuszczając do wnętrza jedynie osoby posiadające bilety wstępu. Mimo takich przygotowań natłoku wielkiego nie było, a nawet na sali było mniej osób niż zwyczajnie podczas rozprawy. W parę minut po 9-tej na salę wprowadzono Mikołaja Mykietyna a za nim weszli oskarżeni. Na ławie obrońców brak kilku, jeden z nich wyjechał już w piątek do Szczawnicy a inny za granicę.

Wśród ogólnej ciszy i naprężenia uwagi przewodniczący dr. Franke ogłosił wyrok skazujący Mykietyna na 6 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą za oszczerstwo popełnione na osobie Stefana Pańczyszyna, któremu fałszywie zarzucił zbrodnię narażając go „na większe niebezpieczeństwo” (wyższa karygodność czynu — ustawowy wymiar od 5—10 lat) i za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że słuchany jako świadek w sprawie przeciw Steigerowi złożył w śledztwie fałszywe zeznania. Nadto zasądził go Trybunał na zwrot kosztów postępowania karnego i zapłatę Pańczyszynowi tytułem kosztów zastępstwa na rozprawie kwoty 3.000 zł. oddalając też ostatecznie z dalszemi roszczeniami na drogę prawa cywilnego.

W obszernych motywach wyroku Trybunał podniósł, że co do Mykietyna nie uwzględnił żadnych okoliczno-

ści łagodzących prócz dotychczasowego nienagannego życia, natomiast przyjął jako obciążające zbieg 2 zbrodni, powtarzanie i szczególną przebiegłość.

Resztę oskarżonych a to: Jaegera, Kornhabera, Glasermana i Dwornickiego Trybunał uwolnił od winy i kary.

W motywach uwolnienia podniesiono, że wśród żydostwa utarło się przekonanie, podsyćcane przez prasę żydowską i filosemicką, że Steiger jest niewinny; to też szukano wszelkich sposobów znalezienia winowajcy. Gdy się więc znalazł Mykietyn, który oświadczył, że zna „autentycznego” sprawcę zamachu, oskarżeni poszli na jego lep. Wprawdzie zaofiarowanie Mykietynowi, nędzarzowi, kwoty wysokiej, bo 5.000 dolarów nasuwa podejrzenie, że Mykietyn mógł za jej przyrzeczeniem dać się nakłonić do fałszywych zeznań jednakowoż Trybunał nabrał przekonania, że oskarżeni działali w dobrej wierze.

Trybunał zastrzegł w końcu Prokuratorze ściganie Mykietyna i Dwornickiego za zbrodnię oszczerstwa popełnioną na osobach sędziego Rutki i aplikanta dr. Piotrowskiego.

Mykietyn, który przed odczytaniem wyroku robił dobrą minę i bez przerwy uśmiechał się, przyjął wyrok z wielkiem przygnębieniem. Obrońca jego zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Prokurator nie oświadczył się wprawdzie, jak słyhać jednak, wniesie również zażalenie nieważności z powodu uwolnienia reszty oskarżonych.

† Najstarsza apteka na świecie. W tych dniach w Pekinie obchodziła 300-lecie istnienia najstarsza apteka na świecie. Jest to apteka Tung-Dzen-Tan ga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest w prostej linii potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525 przed Chrystusem. Apteka ta posiada jako „specialite de la maison” pigułki wielkości orzecha, z których każda rozpada się na 50 drobnych piguleczek, stanowiących tajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby”

† Kwestje „naukowe”. Prasa hiszpańska donosi o odkryciu archiwum uniwersytetu w Siguenzy, który istniał od 1470 do 1809 r. W archiwum tym znaleziono protokoły posiedzeń lekarskich z 1774 r., na których debatowano nad następującemi kwestjami: „Co by było, gdyby człowiek miał sześć palców u ręki?” i „Jak strzyż paznokcie, żeby operacja ta była korzystna dla zdrowia?”

† Na co wydać pieniądze? Ośmndziesięcioletni filantrop amerykański, Leopold Schett, jest zdaje się pierwszym na świecie człowiekiem, który nie wie w jaki sposób pozbyć się pieniędzy. Mr. Schett zwrócił się za pośrednictwem pism amerykańskich do opinii publicznej z prośbą o poradę jak zużyć swe miljonowe fundusze, by zadowolić równocześnie bliźnich i siebie. Niedawno złożył on 2,500,000 dolarów na fundusz pomocy dla sierot, forma tej darowizny nie sprawiła mu jednak pełnej satysfakcji.

† Król włoski i cyfra 7. Ktoś, kto miał widocznie wiele czasu, zadał sobie trud, aby wykazać w jakim związku znajdują się daty, odnoszące się do życia króla włoskiego i kabalistyczna cyfra 7. Imię króla Emanuela ma 7 liter. Imiona obu córek jego Yolandy i Mafaldy liczą również po 7 liter. Rodzina królewska składa się z 7 członków. Całe imię monarchy „Vittorio Emanuele Terzo” zawiera liter 21. Następca tronu urodził się w r. 1904. Obecny jubileusz panowania obchodzi się w r. 1925. Król ma lat 56. Wszystkie te liczby dzielą się przez 7. Urodził się więc w r. 1869, którą to datę również możemy podzielić przez 7 bez reszty. Ukoronowany został w miesiącu lipcu, który jest siódmym w roku. I jak tu się dziwić ludziom, którzy wierzą w znaczenie liczb w życiu!

**Porównanie kosztów żywności.**

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wzrost kosztów żywności w Polsce w maju, jeżeli się przyjmie, że rok 1914 — 100, wynosił 153. Wskaźniki wzrostu kosztów żywności na poszczególne województwa przedstawiają się następująco: Wilno: 202,3 — Nowogródek 176,3 — Wołyń 170,9 — Łódź 168,6 — Polesie 162,5 — Warszawa 158,7 — Kielce i Lublin po 158,1 — Białystok 157,1 — Śląsk 139 — Pomorze 138,4 — Stanisławów 136,6 — Kraków 134,8 — Poznań 131,6 — Lwów 128,2 — Tarnopol 123,9.

Jeżeli chodzi o porównanie kosztów żywności w poszczególnych miastach w stosunku do Warszawy, to przyjmując wskaźnik dla Warszawy 100, wypadają wskaźniki dla innych miast następująco: Białystok 82,3 — Kielce 82,1 — Lublin 79,8 — Łódź 93,2 — Wilno 100,8 — Katowice 87,9 — Poznań 87,8 — dla miast zaś małopolskich Boryslaw 95,9 — Drohobycz 101,9 — Jarosław 83,8 — Kołomyja 81,6 — Kraków 95,9 — Lwów — 89,3 — Nowy Sącz 86,3 — Przemysł 86,3 — Rzeszów 83,5, Stanisławów 85,4 — Stryj 81,4 — Tarnopol 85,1 — Tarnów 87,3.

**Ze świata.**

† Rozmaito bywają ligi. W Paryżu nie brak bezdomnych, brak natomiast wolnych mieszkań. To też bezdomni zorganizowali się. Założyli ligę kandydatów na lokatorów. Jest to najnowszy tytuł, jaki wynaleziono po wojnie. W lidze kandydatów do tytułu lokatora nie nudzą się napewno na zebraniach ogólnych.

† Rozpowszechnienie telefonów. Pierwsze miejsce zajmują oczywiście Stany Zjednoczone, które posiadają telefonów 137 na 100 mieszkańców. Drugie miejsce należy się Kanadzie — 11 aparatów na 100 mieszkańców, a w Europie przoduje Dania, która wykazuje cyfrę 8,7, za nią Szwecja i Norwegia — 6,7 i 6,1, Niemcy dysponują liczbą 3,8, Anglia — 2,5 Francja — 1,4 Zresztą Stany Zjednoczone posiadały w r. 1924 63 proc. wszystkich aparatów telefonicznych na świecie, 15,369.000 na ogólną liczbę 24,576.121 aparatów, funkcjonujących na całym globie ziemskim.

† „List wystarczy”. Pod takim zwieźłem hasłem rozpoczął akcję ubezpieczenia mieszkań od włamania Wydział ubezpieczeń gminy miasta Wiednia w bieżącym sezonie wakacyjnym. Skomplikowana przedtem manipulacja zawierania umowy na ubezpieczenie mieszkań na czas nieobecności właściciela lub dłużej, sprowadzona została do minimum, a równocześnie z tem obniżone zostały premje, aby umożliwić nawet mało zamożnym zapewnienie sobie bezpieczeństwa od kradzieży. Każdy wyjeżdżający z miasta ma możliwość za pomocą listu, pocztówką a nawet telefonu załatwić całą formą stroną ubezpieczenia. Ku jeszcze większej wygodzie publiczności, udającej się na wywczasy letnie, wyłożone zostały w okienkach austriackiego Biura podróży i w innych tp. instytucjach odpowiednie formularze, które można od ręki wypełnić i w okienku opłacić stawkę ubezpieczeniową.

# ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

## Restrykcje kredytowe Banku Polskiego.

„Kurier Polski” umieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów wywiad z prezesem Banku Polskiego Karpińskim w sprawie ograniczenia przez Bank Polski kredytów, co wywołało w sferach gospodarczych zrozumiałe poruszenie i zaniepokojenie.

Główny motyw widzi p. Karpiński w ogólnej sytuacji gospodarczo-finansowej państwa. Jest to skutek naszej biedy walutowej. Jest jasną rzeczą, że z chwilą, kiedy Bank emisyjny ma przerwany dopływ walut, to, żeby ratować skalę zabezpieczenia biletów, nie pozostaje mu nic innego, jak zmniejszenie ilości pieniędzy w obiegu. Jeśli skala pieniądza jest taka, że się nie powinna dalej obniżać, to zostają dwa środki, którymi można opierać; albo wzamian każdego wydanego miliona złotych w biletach bankowych otrzymywać 300 milj. zł. w walutach zagranicznych (30 proc.), a jeżeli waluty nie dopływają, to ten sam rezultat utrzymania wysokości zabezpieczenia, da się osiągnąć przez wycofanie części biletów, czyli, jeśli wydamy 1 milion złotych w walutach, to musimy wycofać z obiegu 3300 zł. w biletach Banku. Bank Polski jest w tem położeniu, że dopływu walut nie ma, codziennie jednak waluty sprzedaje, zaspakajając — wprawdzie nie wszystkie — ale część zapotrzebowania walutowych. Musiałem dążyć do wycofania z obiegu biletów Banku, bo tylko w ten sposób zachowa się statutem nakazaną równowagę pomiędzy zabezpieczeniem walutowym, a ilością biletów będących w obiegu. Jeśli więc Bank Polski ucieka się do silniejszego ograniczenia kredytu, to właśnie w tym celu, aby wycofać część biletów z obiegu, i tą drogą nie dopuścić do niebezpiecznego obniżenia stosunku zabezpieczenia złotego.

— W ten sposób jednak, Bank Polski zadaje dotkliwy cios życiu gospodarczemu.

— Jestem tego zupełnie świadom — odpowiada p. Karpiński, — zmniejszenie kredytów dzisiaj jest bardzo dużym ciosem dla życia gospodarczego. Świadomość tego istnieje u wszystkich władz Banku, ale zdecydowanie się na ten krok podyktowane było koniecznością. My inaczej postępować nie będziemy mogli dotąd, dokąd zapas walut Banku nie zacznie wznosić. Aby jednakże zarządzenia kredytowe nie były zbyt dotkliwe, zrobiono dużo ułatwień. Przedewszystkiem od ograniczenia wyłączone są wszystkie kredyty, nieprzewyższające 30 tys. złotych. Nie podlegają również ograniczeniom kredyty, przyznane przedsiębiorstwom eksportującym. Skala ograniczeń dla przedsiębiorstw przemysłowych jest o połowę mniejsza niż dla przedsiębiorstw handlowych i organizacji rolniczych. Władzom Banku doskonale wiadomo, że nasi rolnicy po ciężkim roku nieurodzaju zeszłorocznego znajdują się w trudnym położeniu jednakże niepodobna nie liczyć się z tem, że dzięki obfitym zbiorom tegorocznym mają oni możliwość spłaty swych zobowiązań.

Z kolei p. Karpiński charakteryzuje „psychologię wekslową”, jak mówi, na tle restrykcji kredytowych. Jeśli od dłużnika Banku żąda się w terminie płatności zobowiązania zapłacenia tylko połowy w gotówce, zaś na drugą połowę przyjmuje się nowy weksel, to w istocie rzeczy nie można nazwać takiego postępowania zbyt surowym. A przecież jest to właśnie najwyższa skala wprowadzonych ograniczeń: przemysłowe przedsiębiorstwa mają wpłacać gotówką w terminach płatności weksli tylko połowę powyższej skali, czyli 25 proc., zaś na 75 proc. mogą przedstawiać nowe weksle. Jeżeli

więc mowa o surowości ograniczeń kredytowych, ze stanowiska widzenia płynności portfela hankowego, zwłaszcza banku emisyjnego, nie są one tak dalece surowe.

— Ale ze stanowiska rzeczowego?

— Rzeczowo nieszczęście polega na tem, że skutkiem zupełnego zaniku kredytu długoterminowego zmieniło się u nas radykalnie pojęcie weksli krótkoterminowych. Pożyczający na trzy miesiące, powinien być przygotowany, że w terminie ma do zapłacenia całą pożyczoną sumę. Jednakże najczęściej daje się weksle trzy miesięczne tylko dlatego, że dłuższy Bank nie przyjmuje. Pożyczający liczy się jednak z tem, że po trzech miesiącach, da nowy weksel na dalsze trzy miesiące. W ten sposób z kredytu krótkoterminowego robi się pożyczkę długoterminową.

— Jak długo, trwać będą restrykcje kredytowe?

— Dążeniem władz Banku oczywiście jest, aby obecny okres redukcji kredytów trwał jaknajkrócej. Terminu nie mogą oczywiście określić. Nastąpi on wówczas, gdy zapas walut Banku zacznie się zwiększać.

— Wówczas poprawi się też kurs złotego.

— Mam pewność — mówi p. Karpiński — że kurs złotego, który — nie tajmy tego — ulega pewnym wahaniom, poprawi się.

Zapytałem p. prezesa Karpińskiego, w czem widzi realne czynniki poprawy.

— W ścisłej analizie naszego bilansu handlowego. Przekonywa mnie ona — słyszymy w odpowiedzi, — że położenie musi się radykalnie zmienić na lepsze.

— Deficyt bilansu handlowego za pierwsze półrocze osiągnął wielkiej sumy 420 milj. zł. (co jasno wskazuje, na co poszły waluty Banku Polskiego). Widzimy dalej, że deficyt za miesiąc czerwiec, wynoszący 66 milionów zł. byłby nieznaczny, gdyby nie pozycja importu produktów zbożowych, wynosząca w tym miesiącu 40 milj. zł. A przecież możemy się liczyć, jako z matematycznym niemal pewnością, że już za lipiec bilans handlowy będzie zawierał może tylko drobną część tego nieszczonego importu, wywołanego klęską zeszłorocznego nieurodzaju. W sierpniu import maki zupełnie się nie powtórzy, zaś we wrześniu będziemy eksportować zboże, zamiast je importować.

— Eksportować możemy przecież tylko żyto — wtrącamy — jeśli mowa o eksporcie w całym tego słowa znaczeniu.

— Ale jest rzeczą pewną, że importować nie będziemy. Pasywa bilansu handlowego nie będą obciążone importem, a pozycja ta będzie się przedstawiała w aktywach.

— A zmiana polityki celnej?

— Jeżeli zważymy, że radykalna jej zmiana w kierunku ułatwień eksportowych, a utrudnień importowych, musi się uwydatnić w poszczególnych pozycjach naszych obrotów z zagranicą, to można z całą pewnością utrzymywać, że bilans handlowy za miesiąc wrzesień może już nie wykazywać żadnego deficytu.

— A kiedy spodziewa się p. prezes aktywności bilansu handlowego?

— Oczekiwanie dodatniego bilansu handlowego (przewyżki eksportu nad importem) powinno się ujawnić w październiku. Widać przeto, że oczekiwanie poprawy stosunków walutowych, od których głównie zależy działalność kredytowa Banku Polskiego, nie jest oparte na przewidywaniach nierealnych.

Z tych faktów p. Karpiński czerpie otuchę.

— Niechaj też one będą otuchą dla

całego społeczeństwa — temi słowami zakończył rozmowę prezes Banku Polskiego.

## Zagadkowe uprzywilejowanie.

Pod powyższym tytułem pisze „Kurier Poznański”:

Przed kilku dniami zawarło Ministerstwo Skarbu z Europejskim Towarzystwem Ubezpieczeń Towarów i Bagażu Sp. Akc. w Warszawie umowę następującej treści: Pasażer, oddając swój bagaż do przechowalni kolejowej, musi obowiązkowo ubezpieczyć go w Europejskim Towarzystwie, które odpowiada za szkody, powstałe przez zaginienie, uszkodzenie lub późne wydanie do 500 złotych za sztukę; premia wynosi 10 groszy od sztuki. Również pasażer może przy kolejowym okienku biletowym ubezpieczyć się w Europejskim Towarzystwie za odpowiednią opłatą od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży koleją.

Otóż stwierdzamy, że Zarząd Kolei bezwarunkowo, bo na mocy ustawy ponosi odpowiedzialność za bagaż tak podczas przewozu jak i w przechowalniach kolejowych (Dz. U. R. P. 1920, nr. 16, poz. 82, zwłaszcza art. 36) i to zupełnie bezpłatnie. Również bezpłatnie i znowu bezwarunkowo, bo na mocy ustawy, jest Zarząd Kolei zobowiązany do świadczeń za wypadki osób w czasie podróży koleją. Więc za to, co każdy pasażer ma ustawowo zapewnione bezpłatnie ze strony Zarządu Kolei, ma on teraz płacić i to w dodatku towarzystwu prywatnemu, akcyjnemu? A nawet przymusowo? Przecież nie została uchwalona żadna ustawa o przymusie ubezpieczenia bagażu (taka ustawa wobec ustawowej obligatoryjnej odpowiedzialności Zarządu Kolei nie może wogóle być uchwalona). Więc przymus taki, w dodatku na rzecz prywatnego towarzystwa, jest bezprawiem, przeciwko któremu społeczeństwo winno zareagować jak najenergiczniej. Umowę powyższą mogłoby zawrzeć Ministerstwo Kolei, w tej formie, że Ministerstwo Kolei, przezuwając na Europejskie Towarzystwo ciężar odszkodowań, obarczających ustawowo Zarząd Kolei, czyli Skarb Państwa, opłacałoby temu Towarzystwu należną składkę z własnych funduszy (tj. ze Skarbu Państwa) — ale nie z kieszeni pasażerów.

Druga kwestja jest ta, dlaczego Ministerstwo Kolei zawarło tę umowę właśnie z Europejskim Towarzystwem? Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Towarów i Bagażu, Sp. Akc. w Warszawie, jest jednym z licznych (przeszło 20) szeregu towa-

rzystw, które istnieją w różnych państwach i które swoją centralę — matkę — mają w Budapeszcie. Jest to więc przedsiębiorstwo zagraniczne o charakterze międzynarodowym; większość akcji znajduje się w rękach niemieckich, mianowicie w posiadaniu Towarzystwa „Muenchener Rueckversicherungs-Gesellschaft” w Monachium. Do ubezpieczenia się w warszawskiej filii takiego towarzystwa zmusza Ministerstwo Kolei obywateli Rzeczypospolitej Polskiej! Społeczeństwo polskie wolałoby, żeby Ministerstwo Kolei zawarło tę umowę z którymkolwiek polskim towarzystwem, uprawiającem ten dział ubezpieczeń (takich towarzystw polskich jest nawet kilka), aniżeli akurat z ekspozyturą czy odnogą towarzystwa zagranicznego. Ten czyn Ministerstwa Kolei budzi więc pewne zdziwienie, zwłaszcza obecnie, w okresie wyęźniania przez społeczeństwo i rząd wszystkich sił w kierunku zdobycia sobie gospodarczej niezależności od zagranicy i wzmocnienia polskiego życia gospodarczego. Ale jeżeli „już się stało”, to przynajmniej spodziewamy się, że Ministerstwo Kolei w umowie swej z Europejskim Towarzystwem stanęło na straży interesów narodowych i zagwarantowało sobie bezwzględnie, że żaden grosz z tych ubezpieczeń kolejowych nie odpłynie przez Europejskie Towarzystwo zagranicę, np. do centrali do Budapesztu; byłoby to bowiem curiosum wprost nie do pomysłenia, gdyby pasażer polskiej kolei był przez polskie Ministerstwo Kolei zmuszany do płacenia składek towarzystwu, które mogłoby wyprowadzać polskie pieniądze zagranicę, słowem, gdyby polskie Ministerstwo przykładało rękę do wywieżenia pieniędzy zagranicę, wywierając nawet pewien przymus na obywateli. Powtarzamy, że jesteśmy przekonani, iż pod tym względem Ministerstwo Kolei niczego nie zaniedbało (i że przekonało się też wprzód, jakiej narodowości jest p. Einhorn, dyrektor Europejskiego Towarzystwa w Warszawie), lecz celem uspokojenia opinii społeczeństwa winno Ministerstwo ogłosić tę umowę (tembardziej, że umowa ta nakłada na społeczeństwo nowy rodzaj podatku przymusowego) — a raczej: Ministerstwo winno cofnąć tę umowę względnie ją anulować jako sprzeczną z ustawami. J. E.

==⊙==

## Wiadomości gospodarcze.

== Handel polsko-łotewski. Obrót handlowy między Polską i Łotwą w ciągu r. 1924 odbywały się pod znakiem wybitnej przewagi gospodarczej Polski, której wywóz do Estonii przewyższał 4-krotnie przywóz. Przywieziono w tym roku z Estonii 7.548 tonn towaru, wartości 6.794 tys. zł., co stanowi 0,5 proc. ogólnego przywozu do Polski; wywieziono natomiast z Polski do Estonii 89.259 tonn towaru, wartości 26.271 tys. zł., t. j. 2,1 proc. ogólnego wywozu z Polski. Wśród towarów wywożonych do Estonii przeważały artykuły spożywcze i kopaliny. Bilans handlu polsko-łotewskiego zamyka się nadwyżką 19.477 tys. zł. na korzyść Polski.

== Handel polsko-portugalski. Rynek portugalski w ciągu r. 1924 był zaniedbany przez kupiectwo polskie. Ani import, ani eksport nie osiągnęły odpowiednich rozmiarów, wskutek braku jakiegokolwiek inicjatywy i organizacji w zakresie wzajemnej wymiany. Przywieziono do Polski z Portugalii 632 tonny towaru, wartości 817 tys. zł., co stanowi 0,1 proc. ogólnego przywozu do Polski, wywieziono zaś zaledwie 361 tonn minimalnej wartości 88 tys. zł. Bilans handlu polsko-portugalskiego zamyka się nieudoborem 729 tys. zł. dla Polski.

== Polityka bankowa a koncern Stinnesa w Niemczech. Likwidacja koncernu Stinnesa

sa stanowi wybitny przykład wzrostu wpływów banków na kształtowanie się stosunków w przemyśle. Tak n. p. eksportowe przedsiębiorstwo Hugo Stinnesa, Akcyjne Towarzystwo Żegluga Morskiej i Handlu Towarzystwo fuzjonuje się z firmą kontrolowaną przez Commerz Privat Bank. Wielkie przedsiębiorstwa naftowe Stinnesa przechodzą do grupy t. zw. D-banków t. j. Deutsche Bank und Diskonto Gesellschaft. Linie okrętowe Stinnesa, będące w posiadaniu 22 parowców o łącznej ilości tonażu 121.000 tonn, najwidoczniej przechodzą do grupy Harpag-Harriman, która zawsze zajmowała wrogie stanowisko w stosunku do ciężkiego przemysłu i była mocno związana z bankami. Koncern Stinnesa będzie zmuszony również do likwidacji swych interesów w Rosji. Od 1 września b. r. Generalna Dyrekcja Stinnesa, zajmująca się sprawami rosyjskimi, przestaje istnieć. Banki proponują zarządowi konkursu (upadłości) koncernu Stinnesa zaledwie 45 proc. wartości za likwidowane przedsiębiorstwa. To przejście całego aparatu wpływów na gospodarstwo narodowe w ręce banków, nie kończy się na koncernie Stinnesa, lecz ogarnia również i cały szereg niegdyś samodzielnych koncernów przemysłowych.

== Z położenia finansowego Stanów Zje-

dnoczych. Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych za ubiegły w dniu 30 czerwca rok finansowy stanowi 248 milionów dolarów, wobec 10 milionów dolarów w roku 1924/25. Przywóz złota wynosił natomiast 134 milj. dol., wobec 416 milj. dol. w roku 1924/25. Miesięczny obrót czekowy banków w lipcu b. r. wyrażał się w cyfrze 43.150 milj. dol. w porównaniu do 36.060 milj. dol. w analogicznym okresie r. 1924/25. Odpowiednie cyfry za maj i kwiecień omawianego roku równają się 41.807 i 41.406 milj. dol. Zgodnie z danymi Departamentu Handlowego w ciągu ostatniego półrocza udzielono pożyczek zagranicznych w łącznej sumie 552 milj. dol., co w porównaniu z pierwszą połową r. 1924 daje wzrost o 390 milj. dol. Z tej sumy przypada na Europę 237 milj. dol., na Amerykę południową 151 milj. dol., na Kanadę 132 milj. dol. i na państwa azjatyckie 36 milj. dol. Udział europejskich towarzystw akcyjnych wynosił 48 milj. dol., z czego przemysł niemiecki otrzymał 36 milj. dol. Ogólna suma prywatnych lokat amerykańskiego kapitału zagranicą wynosi w czasie obecnym 9.500 milj. dol.

Walka o nową ustawę imigracyjną. W Kantonach Stanów Zjednoczonych toczy się już walka o nowe prawo imigracyjne, które zostanie uchwalone przez Kongres Amerykański jeszcze w roku bieżącym. Obecnie obowiązująca bowiem ustawa imigracyjna w r. 1924 wygasa 26 czerwca 1926 r. Ustawa przewiduje dla Polski około 6000 wychodźców. Wpływowo koła republikańskie z prezydentem Coolidge'm na czele starać się mają o wyłączenie z podziałania ograniczającej ustawy żony i dzieci bez względu na obywatelstwo mężów i ojców. Zrzeszenie farmerów amerykańskich w poszukiwaniu robotnika czyni starania o zapewnienie możności napływu do Ameryki nowych sił roboczych: zawodowych rolników, którzy zobowiązują się mają do pracy wyłącznie na roli. Rodzice małoletnich obywateli amerykańskich (tj. dzieci urodzonych w Ameryce) posiadają mają pierwszeństwo w ramach przysiężnej ustawy.

Brak towaru na rosyjskim rynku włókienniczym. We wszystkich okręgach Z. S. S. R. dale się zauważył wzmózone zapotrzebowanie na towary włókiennicze, którego trust włókienniczy pokryć nie może. Na Moskiewskiej Gieldzie Towarowej obroty towarami włókienniczymi wynosiły 87,1 milj. rb. w czerwcu 69,2 milj. rb., w maju 63,3 milj. rb., co uważane jest za cyfrę rekordową. Na specjalną uwagę zasługują fakt, iż kontraktowane towary mają być dostarczone z produkcji trustów za 3 kwartał r. b. a nawet i 4-ty.

Bilans handlowy Czechosłowacji w r. 1925. Bilans handlowy Czechosłowacji za czerwiec r. 1925 wykazał deficyt. Wartość importu wynosiła 1.409 milionów k. c., zaś eksport 1.380 milj. k. c. Według zestawień z czerwca r. 1924 bilans handlowy Czechosłowacji zamykał się nadwyżką 97 milj. k. c., mimo że ogólna skala obrotów była cokolwiek mniejsza. Handel zagraniczny tego państwa za pierwsze półrocze 1925 wyrażał się w cyfrach 8.045 milj. k. c. importu (wobec 7.263 milj. k. c. w analogicznym okresie 1924 r.), oraz w 8.920 milj. k. c. eksportu. Bilans handlowy Czechosłowacji za pierwsze półrocze 1925 zamyka się nadwyżką 875 milj. k. c., wobec 568 milj. k. c. w analogicznym okresie r. 1924.

Warunki powstania pierwszej fabryki samochodowej. P. hr. Stefan Tysszkiewicz, z którego inicjatywy powstał projekt założenia pierwszej fabryki samochodowej w Polsce, niezależnie stworzenie tej fabryki od wyniku pertraktacji z M-stwem Spraw Wojsk i M-stwem Robót Publ. w sprawie zagwarantowania pewnej ilości zamówień rządowych. Prócz tego inicjator zwrócił się do M-stwa Przem. i Handlu z prośbą o możliwe ulgi dla nowopowstałego przemysłu, oraz w tym celu, aby na zasadzie opinii tego M-stwa, co do korzyści płynących dla życia gospodarczego Polski, z powodu powstania krajowej fabryki samochodów, uzyskać od M-stwa Skarbu zaliczkę w wysokości 750 tys. złp. a conto pożyczki. Jeśli wyniki pertraktacji z kółami rządowymi okażą się pozytywnymi, w ciągu 6-ciu miesięcy projektowana fabryka będzie mogła wypuścić na rynek pierwszą partię samochodów marki polskiej, w ilości kilkuset.

Import węgla do Niemiec. Import węgla angielskiego do Niemiec w ciągu lipca r. b. jest oceniany przez siery gospodarze Niemiec na 240 tys. tonn, wobec 226 tys. tonn w czerwcu tegoż roku. Pewne zwiększenie się importu stanowi niespodziankę, gdyż wobec bezrobocia w kopalniach angielskich przyspieszają, iż import ten się zmniejszy. Z okręgu Saary importowano do Niemiec około 80 tys. tonn. Z Lotaryngii, Belgii i Holandji 200 tys. tonn. Wiadomo, że węgiel polski w lipcu r. b. nie był sprzedawany do Niemiec.

Eksport przemysłu filmowego w Ameryce. Eksport filmów, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, od lipca 1924 r. do 30 czerwca 1925 r. przedstawiał wartość 8,5 milionów dolarów, wobec 2,25 milj. dol. w rocznym okresie 1923 r. 2/5 produkcji filmowej w Ameryce znajdują zbyt w krajach Imperium Brytyjskiego.

Elektryfikacja kolei w Czechosłowacji. Według doniesień z Pragi dnia 6 b. m. został otwarty kredyt w Banku Czeskim w wysokości 10 milionów k. c. dla

pokrycia robót, związanych z powszechną elektryfikacją kolei na terenie Czechosłowacji. Roboty te zaczną się na sekcji pomiędzy Pragą a Pilznem w najbliższym czasie.

W sprawie wywozu węgla polskiego do Włoch. Min. Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, zamierza zwrócić się do polskich sfer przemysłu węglowego, celem wzbudzenia większego zainteresowania rynkiem włoskim. Należy zauważyć, że głównym artykułem zbytu we Włoszech powinien być i mógłby być węgiel. Usiłowania w tym kierunku podjęte przez Państwo Polskie w Rzymie pozostały bez żadnego poparcia ze strony naszych towarzyszy kopalnianych. Sprzedano dotychczas zaledwie jedną partię węgla polskiego do Włoch i zaledwie jedno towarzystwo kopalniane K. S. Ploes na Śląsku wystąpiło jednego agenta. Wobec silnie rozwiniętej akcji angielskiej i niemieckiej, mającej na celu powiększenie zbytu węgla z tych krajów do Włoch, konkurencja polska przedstawia się niezwykle blado i zdracza wszelkie cechy zaniedbania. Brak jakiejkolwiek organizacji eksportowej w Polsce powoduje takie warunki, w których włoski nabywca węgla musiałby czynić zakupy w Katowicach i sam organizować transport. Poselstwo może zrobić wszelkie obliczenia, wzbudzić zainteresowanie, ułatwić i poprzeć transakcje, nie może jednak węgla sprzedawać, gdyż nie ma i nie może mieć pełnomocnictwa od prywatnych towarzystw kopalnianych czy handlowych. Niedbalstwo naszych sfer przemysłowych i

handlowych przejawia się w tym wypadku aż nazbyt jaskrawo.

GIELDA NOWOJORSKA

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 485 i siedem ósmych, Paryż 4.67, Bruksela 4.49, Berno 19.40, Rzym 3.60, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7950, Madryt 14.42 i pół, Praga 2.96 i trzy czwarte, Berlin 25.80.

GIELDA POZNAŃSKA

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 4.50, Bank Spółek Zarobkowych 7.50, C. Hartwig 0.75, Dr. May 25.0, Browar w Krotoszynie 1.50, Browary Grodzieckie 1.50, Płótno 0.10.

ZBOŻE

Lwów, 18 sierpnia. Na giełdzie skromne obroty w owsie po cenie znacznie niższej. W drodze egzektywnej sprzedaży płacono za mąkę pszeną węgierską „O G“ loco magazyn Lwów 9 dol. 50 cent. Zboża chlebowe nadal w silnym zaofiarowaniu. Tendencja niżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie wyczekujące. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 24-25; żyto 17-18; owses 16-17 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 sierpnia. Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach z powodu zwiększonego popytu cokolwiek silniejszy, doszedł w godzinach popołudniowych do zł. 5,70. Na giełdzie walutowo-dewizowej w dalszym ciągu zupełna bezczynność. Od trzech więc już przeszło tygodni nie doszło do żadnych transakcji. Na rynku pieniężnym ogromna ciasnota gotówkowa, spowodowana bezwzględnie przeprowadzaniem restrykcji kredytów przez Bank Polski. W kołach finansowych liczą się z tem, że na dzisiejszym zebraniu Rady Banku Polskiego w Warszawie drakońskie i szkodliwe zarządzenia ulegną znacznemu złagodzeniu. Błąd popełniony zostałby w ten sposób naprawiony. Brak gotówki odbił się również na gieł-

dzie akcyjnej, gdzie przy zwiększonej podaży kursa kształtowały się wybitnie niżkowo, przy minimalnym zainteresowaniu i popycie. W szczególności spadły Browary na zł. 7,90, Chodorów zł. 3,10, Chybie zł. 3,90, Tespy zł. 2,90, Zieleniewski zł. 10,80. Z innych kotowanych pojedyncze transakcje w Lokomotywach 65 gr. i Gazolinie zł. 1 do zł. 1,05. Inne bez obrotów. Na pogiełdzie niekotowanych tylko jedna transakcja w Jaworznie (25-ty) po kursie zł. 8,15, drobne, płacono zł. 8,20, żądano 8,30. Za akcje Banku Polskiego żądano zł. 56, płacono zł. 55. Transakcje w akcjach: Browary 7,90; Chodorów 3,15, 3,20, 3,10; Chybie 4,00, 3,90; Lokomotywy 0,65; Gazolina 1,00, 1,05; Tesp 3,00, 2,90, 2,95, 2,05; Zieleniewski 10,80.

Table with columns: Dywidenda w złotych, Kapitał zakładowy (w milj. Mkp., w tys. złotych), Wartość nominalna (Mkp., Zł.), Akcje kotowane, Transakcje (18 sierpnia, 17 sierpnia, 14 sierpnia), Akcje niekotowane.

NOTOWANIA GIELDOWE

Table of exchange rates for various currencies: 1 Dolar amerykański, 1 Funt szterling, 100 Franków belgijskich, etc.

GIELDA WARSZAWSKA

Table of exchange rates for various currencies: Belgja, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, etc.

GIELDA ZURYCHSKA

Table of exchange rates for various currencies: Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, etc.

GIELDA LONDYŃSKA

Table of exchange rates for various currencies: Nowy Jork, Francja, Belgja, Włochy, etc.

GIELDA PARYSKA

Table of exchange rates for various currencies: Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, etc.

GIELDA WARSZAWSKA

Table of exchange rates for various currencies: 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa, 4 pr. Pożyczka Dolarowa, etc.

Akcje

Table of stock prices for various companies: Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, etc.

GIELDA KRAKOWSKA

Table of stock prices for various companies: Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, etc.

GIELDA WIEDENSKA

Table of stock prices for various companies: Skoda, Zieleniewski, Fanto, etc.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola w Dolinie na bardzo dobrych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6555

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, białe poleca **Gabriel Zyweck**, Kilińskiego 1. 5431

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówką płacę. Hanak, Pańska 21. Telefon 3545 6559

WYKWINTNE kapelusze filcowe poleca po cenach umiarkowanych **Topolnicka, Kopernika 1.** 6494

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i zycia. 4611

KRÓLKI bobry hawańskie o pięknym futrze koloru czekolady do sprzedania. **Christyna Studencka**, Modrycz p. Borysław skr. 114. 6703

SALON Bidermajer mahoniowy, salonik mały złoty, jadalnię mahoniową, sypialnię pojedynczą mahoniową i inne rozmaite meble sprzedaje okazynie **Hala Aukcyjna Akademicka 3**, Telefon 30-54. 6708

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca najtaniej **Miejska Wystawa plac Halicki 10**, pałac Biełsiadeckich w podwórzu. 6689

KUPIĘ wózek dla chorego poruszany zapomocą rąk. Zgłoszenia „Wózek” Administracja. 6681

SPRZEDAM nowy dom 4 pokoje, kuchnia, stajnia, pompa, ogród oparkany, przy stacji Zimna Woda. Zgłoszenia „12000” Administracja Słowa. 6680

SYPIALNIA z lustrami okazynie do sprzedania, **Lenartowicza 11 a**, parter prawy. 6699

## POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

OGRODNIK z ukończoną szkołą ogrodniczą, kursem ogrodniczym w Krakowie i praktyką, wiek średni poszukuje posady samodzielnej, może być z małym gospodarstwem rolnym od 1 października lub września. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 6507

WYCHOWAWCZYNI, rozumiejąca swój zawód, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Okres przedszkolny”. 6579

SZOFER-maszynista i monter jeździł przed wojną za granicę i w kraju poszukuje posady szofera lub garażmajstra. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Szofer”. 6646

ABSOLWENT medycyny szuka zajęcia lub lekcji, zaraz. Obowiązki z dentystyką i mikroskopem. Oferty pod „Uniwersitas” do Administracji. 6678

KUCHARZ dworski, dobrze polecony, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady na ordynarję od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia pod „Kucharz”, Dwór Byszów, poczta Horozanka ad Halicę. 6684

DYSPOONENT handlowy, doświadczony kupiec z ukończoną zagranicą niemiecką szkołą handlową, specjalista branży spożywczo-kolonijalnej, tudzież działu restauracyjno-bufetowego, z długoletnią praktyką jako samodzielny kupiec i na kierowniczych stanowiskach w handlu i spółdzielniach, przyniósł natchnienie odpowiedzialną posadę. Reflektuje na kierownicze odpowiedzialne stanowisko, w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub spółdzielniach, Objęcie również odpowiedzialności stanowisko na wrześniowych Targach Wschodnich, względnie zastępstwo poważnych firm. Odpowiednie gwarancje i referencje przedłoży. Zgłoszenia pisemne do Administracji Słowa Polskiego pod „Dysponent handlowy”. 6685

BUCHALTER samodzielny z kilkoletnią praktyką przyjmie posadę buchaltera samodzielnego lub pomocnika przyjmie również posadę w zarządzie dóbr. Oferty M. St. W. 6693

PANNA inteligentna, niezależna, z początkami praktyki w ogrodnictwie warzywnym poszukuje posady jako towarzysząca do dzieci, zajmie się gospodarstwem domowym w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod M. T. 6696

LESNICZY, kawaler, z egzaminem, z dobrymi świadectwami, znający się na wszelkich gatunkach gospodarstwa leśnego i tatarskiego poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. pod „G. G.”. 6697

INTELEKTUALNA, starsza osoba poszukuje posady. Zajmie się wychowaniem i nauką od lat 5-10, początki muzyki, francuski, niemiecki, zycie, kraj, ręczne roboty, również gospodarstwem domowym. Zgłoszenie do Admin. Słowa pod pracowita. 6698

## NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

ŁATWA METODA wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udziałem konwersacji, gramatyki, literatury, oraz przygotowuję do poprawki i matury z tych języków. Długo-sza 37 II p. 6644

„EKSTERNISTA” jedynie we Lwowie kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej, oraz do egzaminu z klas niższych, gdzie uczą wyjątkowo **prof. gimn. i seminarjalni zakładów państwowych**. Opłata miesięczna wynosi 30 zł. wpisowe 10 zł. Dla urzędników i wojskowych zniżka. Wpisy od 5-7 w szkole ewangelickiej, przy ul. Kochanowskiego. 6556

DO NAUKI dziewczynki III kl. gimn. mat. przyr. poszukuje na wieś od 1 IX. br. studenta (tki). Warunki Polak (lka), katolik (czka). Bliższa wiadomość Inżynierowa Kucikowa, Dobrohostów o. p. Stebnik ad Drohobycz. 6629

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

DORA pensjonat „Kresy” pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych 6630

POKÓJ na dwie osoby z utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia sub „Dostatek”. 6359

POSZUKUJE kulturalnej współlokalki do dużego jasnego pokoju. Zacharjewa 5 parter obok techniki. 6656

POSZUKUJE 4 studentów na mieszkanie wraz z wiktorem. Zgłoszenia do Słowa pod „Studenci”. 6355

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem blisko parku Kilińskiego u inteligentnej rodziny z całym utrzymaniem dla solidnego Pana zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Solidny” do Słowa. 6664

NA PODSTAWIE KONCESJI Z DNIA 8 LIPCA 1925 R. № Ad./3192/25 UDZIELONEJ MI ZA ZEZWOLENIEM MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH I MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZ. OTWORZYŁEM

**BIURO PRAWNE DLA SPRAW REFORMY ROLNEJ, PARCELACJI, SERWITUTÓW, SCALANIA itp.**

**ZAKRES DZIAŁANIA:** Udzielanie porad prawnych i informacji, wygotowywania pism i operatów, interwencja i zastępstwo stron w Urzędach Ziemskich, Komisjach i Ministerstwie Reform Rolnych i innych władzach centralnych, — Informacje ustnie i pisemnie 6506

Warszawa, dnia 8-go sierpnia 1925 r.

**LUCJAN SZAFRAN, emer. sędzia. WARSZAWA, ul. Złota I. 21, II. p. m. 6. Telef. 289-82.**

KOMITET BUDOWY DOMÓW DLA STRAŻY CELNEJ

NA OBSZARZE O. D. R. P. WE LWOWIE  
Z SIEDZIBĄ WE LWOWIE.

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1925.

L. 50.

## OGŁOSZENIE PRZETARGU.

na budowę około 13 domów dla Straży celnej wraz z budynkami gospodarczymi na pograniczu polsko-rumuńskim w powiatach Horodenka-Sniatyn-Kosów.

Spis miejscowości w których staną budynki, plany budynków oraz warunki budowy można przegladac w godzinach urzędowych w Dyrekcji Ceł we Lwowie, ul. Rutowskiego 1, 17 parter na lewo u st. insp. Straży celnej **Adama Sadlińskiego** — gdzie też można podjac wzory na oferty i przepisy o rozprawach ofertowych oraz opisanie budowy.

Rozprawa ofertowa będzie przeprowadzona ryczałtowo na podstawie opisów robót i szczegółowych warunków. Oferty należy składać na każdą budowę z osobna. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go sierpnia 1925 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Dyrekcji Ceł, adres jak wyżej.

Ofertę należy złożyć w kopertach opieczetowanych, na kopercie ma być umieszczona pieczęć firmy oferującej i wymieniona budowa na którą się oferuje.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 procent kwoty oferowanej w gotówce, względnie w liście gwarancyjnym jednej z instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

Za Komitet budowy domów dla Straży celnej:

**Adam Sadliński**

Delegat Min. Skarbu.

6694

**Inż. Feliks Goldberg**

Delegat Min. Rob. Publ.

## OGŁOSZENIE LICYTACJI

UPRZYWILEJOWANY

## URZĄD ZASTAWNICZY „MONS PIUS”

6707 WE LWOWIE, UL. SKARBKOWSKA L. 12

Podaje do publicznej wiadomości, że zastawy, a mianowicie: **ZŁOTE I SREBRNE KLEJNOTY**

przyjęte w czasie od 25 XI. 1922 do 19 VI. 1925, od nr. 49683 do nr. 50000 i od nr. 1 do nr. 6682 zostaną dnia **10 września 1925 od godziny 9-1 w południe** przez publiczną licytację (w myśl §. 17, statutu n.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

W dniu licytacji wykupna i prolongaty nie uskutecznią się.

**Posady nauczycielskie.** W pryw. seminarjum naucz. żeńskim z prajeszcze posady nauczycieli: matematyki i fizyki, rysunków i robót ręcznych. Poszukiwane siły nauczycielskie możliwie z pełnymi kwalifikacjami. — Place jak w zakładach państwowych nadto 10% dodatek. Zgłoszenia wraz z dokumentami nadsyłać należy niezwłocznie pod adresem: **Dyrekcja seminarjum nauczycielskiego w Tarnobrzegu**, albo zgłaszać się osobiście. 6702

MIESZKANIA trzypokojowego z kuchnią i przynależnościami poszukuje. Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie zaraz”. 6673

DLA STUDENTÓW z dobrych domów pierwszorzędne umieszczenie oraz utrzymanie od pierwszego września. Wiadomość: ul. Romanowicza 5, I. piętro, między godz. 5-6 popołudniu. 6603

TATARÓW koto Worochty, pensjonat „Zofjówka” ma wolne pokoje od 15 sierpnia na września. Cena wraz z utrzymaniem 7 zł. dziennie od osoby. Kuchnia wykwinna i obfita. Pogoda obecnie ustalona; wodociągi i łaźnia. 6577

CZTERY panienki znajdują umieszczenie — opieka zapewniona, fortepian, pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „Inteligentny dom”. 6677

POSZUKUJE do małego folwarku ekonomia energicznego, warunki skromne — szczególnie mieszkanie jest łyche. Listownie; Zarząd folwarku Stary Mięksiz poczta Mięksiz Nowy 6481

DWÓCH uczni do lat 14 znajdzie umieszczenie z dobrem utrzymaniem i staranną opieką przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Śródmieście”, Admin. „Słowa”. 6412

DO WYNAJĘCIA pokój z utrzymaniem ewent. dla 2 osób. Adres w Administracji. 6704

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmie. Trościłwa opieka zapewniona, fortepian i pomoc w nauce w domu, Zyblikiewicza 49 II p. wprost. 6705

MIESZKANIE wygodne dla studentów lub panienek przy samotnej wdowie, Łyczakowska 67, I p. 6691

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem u inteligentnej rodziny z całym utrzymaniem dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Wiadomość w sklepie ul. Adama Asnyka I. 11 a. 6683

OSOBNY pokój z dobrym utrzymaniem i opieką dla uczni. Okolica techniki. Administracja Słowa dla „Enka”. 6682

4 POKOJE, kuchnia, ogród przy stacji Zimna Woda do wynajęcia. Zgłoszenia Administracji Słowa pod „100”. 6679

## MALŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

W CELU MATRYMONJALNYM szukam przyjaciela inteligentnego, prawego charakteru, na stanowisku rzadowym lat 35, nie gardzącego stroną duchową. Jestem dobrą gospośką, domatorką, posiadam ładną realność, lat 48. „Krystyna”. 6686

## RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzowanie, naswietlanie, djeta itp. 5927

UNIEWAŻNIA się delegacje wydane przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych w Tarnopolu opiewające na nazwiska Wołoszczuk Jan, Oszczytko Jan, Gawiński Grzegorz, Olejnik Michał, Burzyński Władysław, Kotucki Stanisław, Kazimierski Szczepan, Lizuniec Michał, Lizuniec Jerzy. 6687

**FARBY, POKOSTY, LAKIERY,**  
5749  
oraz wszelkie przybory malarskie  
**L. HOSZOWSKI**  
LWÓW, AKADEMICKA 3.

## TAPETY

materje meblowe, gamit, klubowe

**T. KYSIK I SYNOWIE**

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-85.

własna solidna pracownia tapic.-dek. 6438

## WALCE „GANZA” i kompletne

urządzenia młyńskie

oraz wszelkie maszyny w zakresie przem. rolniczego i chemicznego wchodzące, dostarcza

Anglo-Węg. Bank S. A. w Budapeszcie

Generalne zastępstwo

Lwów, ul. Brajerowska I. 5.

po cenach najtańszych i na dogodnych

warunkach. 6259

## Komunikat.

Nadeslij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokół, odczyt, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szviller-Szkolnik, Piękna 25-16. 6566

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

## Dr. F. HAHN

Lwów, Gródecka 46. — Telef. 8-34.

Prześwietlenia Rentgenem. Leczenie Soli-

ksem i lampą kwarcową. 6615

Znakomite plugi jednoskiłbowe

Ventzkiego marki RKP 5 zupełny

typ plugów Eberhardta ESB 5

z koleśnicą całostalową i lekkie

poleca po cenie okazyniej zł. 60

## „AGRARIA”

ADAM KAMINSKI

we Lwowie, ul. Gródecka I. 25. 6690

Magazyn i pierwszo-

rzędna pracownia

**FUTER**

**KAROLA Cwynara**

we Lwowie, ul. Krzywa 10. I Akademicka 5 przez podwórze

wykonuje wszelkie roboty w zakresie ten

wchodzący starannie i po jak najniższych

cenach. 6701



## OGRODZENIA

Siatki druciane i metalowe. Najlepsza gaza

szwajcarska marki „Dufoura”, Ruffy,

Sita, Błacha dziurkowana

**J. KONRAD**

Lwów, Pasaż Fellerów.

6706

## BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabki.

## Naród a państwo.

Cena 3- Zł.